

# KLAMRA

## GAZETA GMINNA

SULKOWICE  
BIERTOWICE-HARBUTOWICE  
KRZYWACZKA-RUDNIK

Cena 1000 zł

Pismo powołane przez Radę Gminy i Miasta Sułkowice

Nr 6

28 PAŹDZIERNIKA 1990 R.

Zespół redakcyjny: Stefan Bochenek, Józef Kaś, Władysława Kołodziejczyk, Zbigniew Kołodziejczyk, Roman Kozik, Stanisław Koźlak, Stanisława Piątkowska

Adres redakcji: Biuro Rady GiM Sułkowice-Rynek.

## W numerze:

J. Kaś — Szanowna Władzo — czas wyjść z ukrycia!

J. Socha — Na Wiejskiej

St. Piątkowska — Z życia gminy

St. Flaga — Dochody w rolnictwie a silna partia chłopska

Z. Kołodziejczyk — Sobiepan Kierowca

Stałe rubryki

Ordynacje wyborcze (wkładka)

## Na Wiejskiej

wo, że sejm, że rząd. Siadam na sofie nieco z boku mając przed sobą widok na hol i przechodzące osoby.

Jest wcześniej, dlatego w holu wzmożony ruch. Przechodzący, to przede wszystkim mężczyźni, o twarzach zmęczonych, z wypisaną mądrością, wiekowo po czterdziestce, z wizualnej oceny każdemu przypisałbym stołek w ministerstwie lub, co najmniej w dyrekcji departamentu.

Moje dywagacje wizualne przerywa widok spartej na lasce, szeroko gestykulującej postaci. Przeszukuję w pamięci obrazki z telewizji — tak, upewniam się w przekonaniu, to na pewno prof. Stelmachowski. Rozpoznaję twarz, które widzi się na co dzień

w telewizji — tuż koło mnie przechodzi pan Kuroń — w kurtce sztruksowej, człapiąc jak fałszywa nuta w gamie jednakowych panów i białych marmurów. Na sofie podobnej do tej, którą ja sam zajmuję, przysiadają dwie osoby; jedna z nich szczególnie wyróżnia się postawnością. Rozpoznaję w tej osobie pana Balcerowicza. Mrowi mi się w kręgosłupie, wciskam się nieco głębiej w sofę.

Już popadłem w kompleksy porównując się z panem Balcerowiczem, ale ratuje mnie paczkowy garnitur na moim grzbiecie — chwale więc w duchu wujka, który w Stanach przytył za wcześniej. Jednak kulminacja mojej wizyty ciągle jeszcze przede mną. Czas płynie nieprzejednanie, wstaję z przymusu, jak z przed ekranu, na którym migają sceny dobrego filmu.

Idąc do sali samorządu terytorialnego na posiedzenie komisji, zastanawiałem się jak przedstawić problemy naszej gminy tak, aby chociaż w połowie były tak wielkimi jak otaczające mnie ściany i ludzie.

Ciekawy byłem jak przebiega dyskusja, jak słowa przeistaczają się w ustawy, które nam tu na dole przychodzi realizować; a przyznam szczerze, że coraz bardziej rozmiągają się z rzeczywistością. Tu na dole wszystko ma charakter konkretny, problemy widać przez okno, spotyka się je na każdym kroku, a ludzie domagają się ich natychmiastowego rozwiązania.

Pośpiech z jakim przygotowywano ustawę o samorządzie, w zetknięciu z rzeczywistością boleśnie daje o sobie znać. Ustawodawcy nie przewidzieli wielu konkretnych sytuacji, z jakimi przyszło borykać się gminom. Na to nakłada się tkwiąca ciągle jedynie w sferze przypuszczeń, ustawa o finansach — brak pieniędzy jest dopełnieniem narzekania i frustracji.

Właśnie pieniądze — jakimi mają dysponować gminy były głównym tematem dyskusji na komisji.

Przestrzenna sala, podłużne stoły, mikrofony przed każdym z siedzących, każde słowo idealnie słyszalne.

Posłowie, senatorowie, ministrowie, profesorowie — Ci wielcy i duzi. Każdy jest przekonany o słuszności swego słowa.

Mijają godziny, ścierają się filozofie i racje nie do podważenia; to nic, że w pewnych momentach zapomina się czegoś ma dotyczyć ta dyskusja — sprawa jest wielka, wymaga milionów słów, a może to jeszcze za mało? Tylko że ja coraz bardziej jestem w dylemacie skąd weźmiemy pieniądze na nieprzejezdne drogi, dziurawe szkoły, prąd, gaz, wodę, zdrowie.

Przygotowywany projekt Ministerstwa Finansów zakłada niezmiennie dotowanie gmin z budżetu państwa — zmieniło się nazewnictwo z dotacji na subwencje, czyli w praktyce to samo.

Minister Finansów nie wierzy, że gminy są w stanie same gospodarować, podchodzi do tego problemu jakby nie się nie zdarzyło, jakby trwało

wszystko po starému. Przecież ten temat przerabialiśmy z górą 40 lat — efekty tego widać. Ustępstwa na rzecz samorządów są minimalne, minimalne mają być też gminne źródła finansowania.

Zbliżają się już godziny późnego popołudnia. Przewodniczący komisji próbuje wyciągnąć wspólne wnioski — jest w stanie stwierdzić, że problem jest istotnie ważny. Wszyscy już mocno zmęczeni, poirytowani, wychodzą z sali zostawiając za sobą walący się samorząd.

Już wiem, że nie przywieźe do Sułkowic dobrej nowiny, żadnych argumentów, które podparłyby nadzieję Radę a przez to i mieszkańców.

Coraz mniej wierzę w sens istnienia samorządów. Gminy muszą się same rządzić tym co wypracują, a nie tym co dostaną z łaski innych, choćby najmądrzejszych i najuczciwszych. Jeśli rozwój samorządności będzie postępować tym torem nigdy nie staniemy się społeczeństwem obywatelskim i nadal będziemy rządzeni przez wskaźniki z góry, władza gminna będzie ubezwłasnowolniona tworząc grupę marionetek bez jakiegokolwiek reakcji na odczucia społeczeństwa.

Dzisiaj po paru miesiącach, od czasu wyborów do samorządu musimy stwierdzić, że radni włożyli w pracę w gminie ogrom wysiłku, którego efektów nigdzie nie widać, a przynajmniej nie są odczuwalne dla przeciętnego obywatela.

Rada zaplątana w wykonywanie biurokratycznych zadań wynikających z ustaw tworzonych z dnia na dzień, nie jest w stanie właściwie zająć się niczym na bieżąco. Wiele pomysłów na rozwiązanie narzmiących od lat problemów potyka się o bariery prawne, zaś niektóre przedsięwzięcia podejmowane nie mają żadnych uregulowań. Wiele ustawowych zapisów nie jest dotkniętych. Istnieje sporo luk prawnych.

W związku z tym, zanim cokolwiek chce się postanowić trzeba przerzucić sterty papierów, by stwierdzić co jest jeszcze zgodne z prawem, a co już nie. Tworzą się wprost komiczne sytuacje, zniewalają jakakolwiek działalność.

Aby przesunąć przyszłowiowy kamień na drodze trzeba zadać wiele pytań: czyj kamień, czyja droga, kto go może przesunąć, kto może podjąć decyzję o przesunięciu go i tak dalej?

Stworzony przez nasz rząd, galimatias prawny trzeba nazwać po imieniu. Szczególnie dotkliwie odczuwamy go na co dzień, ale jednocześnie reprezentujemy swoich wyborców, czyli mamy swoje miejsce między młotem a kowadłem.

Wielogodzinne sesje, praca w komisjach, różne spotkania — to wszystko składa się na ogrom pracy, która jest pracą społeczną. Efektów tego nie widać nigdzie a głosy twierdzące, że rada nic nie robi nie są pozbawione uzasadnienia. W imię czego mamy być chłopcami do bicia, w imię idei przeciw którym walczyliśmy?

Jan SOCHA

Józef Kaś

## Szanowna Władzo — czas wyjść z ukrycia!

Dziwny tytuł, dziwny apel? Jeśli tak, to powiem inaczej — szanowna Władzo, czas wyjść z konspiracji! Czy powyższy tytuł będzie odebrany jako obrażający nasze demokratycznie wybrane władze lokalne? Nie wiem; nie chciałbym, aby tak było! Przed usłyszeniem wyrazów oburzenia proponowałbym jednak sprawdzić, czy niedawni wyborcy znają odpowiedzi na trzy podstawowe, króciutkie pytania: 1. kto jest moim przedstawicielem (radnym), 2. nad czym pracuje obecnie Zarząd, mój radny, 3. jaka jest strategia działań lokalnych władz w okresie bieżącej kadencji. Uzyskanie satysfakcjonujących odpowiedzi na powyższe pytania uznałbym za sprawdzian autentycznej więzi lokalnej władzy ze społeczeństwem, z wyborcami. Niestety, osobiście umiałbym odpowiedzieć tylko na pierwsze pytanie. Czy tylko ja? To pierwsze uzasadnienie niestosownego, być może, dla niektórych apelu.

W tzw „wielkiej polityce” wobec nowo sformowanych władz stosuje się 100-dniowy okres „ochronny”, kiedy to nie wypada wytykać pierwszych potknięć rządu, kiedy życzliwość dominuje nad trzeźwą oceną. Rozumiejąc specyfikę sytuacji, w jakiej znalazła się wybrana w maju nasza władza lokalna (dla większości radnych, również dla burmistrza, to zupełnie nowy typ działalności publicznej; krystalizująca się dopiero sytuacja polityczna i prawna kraju), nie będzie chyba jednak arogancją publiczny głos skierowany do grona decydentów po 5 prawie miesiącach od pamiętnych majowych wyborów. Sądzę, że okres „ochronny” mija już nawet dla nowicjuszy w poważnym planowaniu i poważnym decydowaniu. Już czas ujawnić swoje oblicze, czas dać się poznać własnym wyborcom.

Szanowna Władzo! Mija prawie pół roku od obdarzenia Was zaufaniem, a społeczność gminy nie orientuje się w Waszej bieżącej działalności, nie zna Waszych planów perspektywicznych. W krajach o utrwalonej demokracji plany ogólne oraz plany poszcze-

gólnych kandydatów na stanowiska poznawane są przez wyborców w kampanii wyborczej. Pamiętamy doskonale, jak ubożuchna była owa kampania w naszym, lokalnym wydaniu. Nie znam przypadku, by któryś z kandydatów publicznie zabiegał o głosy wyborców, przekonując ich o wyższości własnej koncepcji urzędzenia i rozwoju gminy nad koncepcją rywala. Nie czynię w tym miejscu absolutnie zarzutów dzisiejszym radnym, że nie prowadzili kampanii wyborczej w stylu amerykańskim. Inna tradycja, inne ocenianie publicznego zachowania się człowieka... Rozumiem, że wówczas nie można było powiedzieć o sobie: „głoszycie na mnie, bo najlepiej nadają się do tej roli, jestem najbardziej kompetentny, jestem po prostu najlepszy”. Rozumiem, że po takim wystąpieniu kandydat byłby u nas „spalony”. Mój zarzut nie dotyczy zatem zachowania się kandydatów przed wyborami, lecz obecnego zachowania się burmistrza, przewodniczącego Rady Narodowej i grona 20 sprawiedliwych, tzn. radnych. Jest to zarzut o brak informacji na temat poczynań lokalnych władz. Mniemam, że jest to zwykłe niedopatrzenie. W każdym razie rodzi się niebezpieczeństwo, że mimo powszechnie głoszonych rewolucyjnych zmian w kraju władza nadal będzie postrzegana jako twór obcy dla obywatela, ukryty za parawanem swego dostojństwa i nietykalności. Szanowni Panie Burmistrzu i Radni! Nie życzę Wam, by jeszcze raz miało się sprawdzić twierdzenie K. Marksa o odrywaniu, odgradzaniu się władzy od bazy społecznej, która wyniosła ją na piedestał.

Powyższe uwagi traktuję bardziej jako zdziwienie niż jako zarzut. Zdziwienie to jest tym bardziej uzasadnione, iż nasza gazeta lokalna powołana została do życia przez Radę Gminy i Miasta, radni rzekli się na ten cel należnych im diet. Przyznam — inicjatywa wysmienita, dająca możliwość nadrobienia tego, czego nie można było zrobić w kampanii wyborczej. Dziwię się jed-

nak, dlaczego ze stworzonej przez siebie szansy nie korzystają sami zainteresowani. Dziwna to zaiste postawa, gdyż nikt na świecie nie zakłada pisma, by później z niego w ogóle nie korzystać! To drugie uzasadnienie wyrażonego w tytule apelu.

Nie chcę tu absolutnie powiedzieć, że w takim razie nasza władza lokalna zadowoliła się zaszczytami i nic nie robi. Z własnych obserwacji wiem, że sytuacja jest całkiem odwrotna, że burmistrz i niektórzy radni nie pracują jak typowi urzędnicy, jedynie w wyznaczonych godzinach. Społeczność naszej gminy oczekiwałaby jednak informacji o owych pracach, by nie szczyło się nadal powiedzenie, że władza nic nie robi. Wiem, że Zarząd uwikłany jest w prace typowo biurokratyczne, których efekty z natury rzeczy nie mogą być błyskotliwe. Czy nie warto jednak, w imię pożądanego wiarygodności i zaufania, poinformować, w jakiej sytuacji prawnej, finansowej jesteśmy jako gmina? Czyż można oczekiwać, że mieszkańcy gminy zrozumieją, iż są gospodarzami u siebie, skoro o planach rozwoju tejże gminy nie wiedzą nic, skoro po prawie pół roku głucho o spotkaniach radnych z wyborcami? Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że w owym dwustronnym informowaniu się pierwszy krok winni uczynić ci, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za losy życia publicznego naszej społeczności. Powtórzę jeszcze raz: szanowna Władzo — najwyższy czas wyjść z ukrycia, by każdy z obdarzonych zaufaniem społecznym mógł być oceniany na podstawie efektów swej działalności, nie zaś przypuszczeń, pogłosek i krzywdzących uogólnień. Mam cichą nadzieję, że dobry przykład dadzą tu moi koledzy redakcyjni, którzy dostąpili zaszczytu bycia również radnymi.

Józef KAŚ



# Z życia gminy

2 października br. prowadzone były w RPGK w Myślenicach rozmowy wstępne w sprawie przejścia przez gminę gospodarki komunalnej.

Sułkowice reprezentował burmistrz — A. Gumularz oraz jego zastępca — St. Piątkowska.

Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele Dobczyc oraz wiceburmistrz Myślenic. Do końca października RPGK przedstawi propozycje podziału majątku, po czym będą prowadzone negocjacje nad podziałem tegoż majątku.



Zarząd Gminy i Miasta Sułkowice powołał Komitet Organizacyjny Obchodów Święta 11 Listopada. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się 10 października.

Według wstępnych ustaleń wynika, że uroczystość będzie miała charakter patriotyczno-religijny.

Komitet liczy na większy niż w ubiegłym roku udział mieszkańców gminy i miasta w obchodach tego ważnego dla naszej ojczyzny święta.



Na sesji w dniu 8 października Rada Gminy i Miasta podjęła uchwałę o zmianie nazwy ulicy Manifestu Lipcowego na ulicę 11 Listopada. Uchwała wchodzi w życie z dniem 11 listopada 1990 r.

Zarząd Gminy i Miasta prosi mieszkańców Sułkowice o propozycje dalszych zmian nazw ulic. Pragniemy, aby zniknęły nazwy kojarzące się sułkowiczom z rządami komuny. Jest tylu wielkich Polaków, wielu wybitnych i zasłużonych sułkowiczów, których nazwiska powinny zostać upamiętnione.

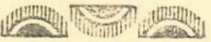


Zarząd Gminy i Miasta przypomina wszystkim mieszkańcom o obowiązku sprzątnięcia

chodników przylegających do ich posesji. Chodniki należy oczyścić z ziemi, śmieci i chwastów. W przypadku niewywiązania się z powyższego obowiązku grozi kara grzywny.



Ze szkolenia we Francji powrócił wiceburmistrz Jan Magiera. Francuzi są żywo zainteresowani przemianami w Polsce. Darzą Polaków wielką sympatią i dziękują za zapoczątkowanie końca komunizmu w Europie Wschodniej. Szkolenie we Francji było owocne. Slimaków pan burmistrz nie skosztował. A szkoda!



Został przeprowadzony objazd wszystkich dróg w gminie. Obecnie jest przygotowywany raport o stanie dróg oraz projekt ich remontów. Niektóre drogi w naszej gminie przypominają czasy króla Cwiczka, a na most na drodze z Harbutowic na Gościbę strach wjechać. Burmistrz i członkowie zarządu pod tym mostem jednak chwilę stali. Ale odważni!



Rada Gminy i Miasta zobowiązała Zarząd do urzędzenia w Sułkowicach targowiska. Zostały przeprowadzone rozmowy z GS-em w sprawie odstąpienia części placu za restauracją „Kowalska” pod targowisko. Niedługo będziemy mieli gdzie handlować. Chętnych do sprzedaży zapewne nie zabraknie. Oby ceny nie odstraszały kupujących.



Ogłoszony został konkurs na herb miasta Sułkowice. Dotychczas nie wpłynęła ani jedna praca konkursowa. Plastycy i ludzie z wyobraźnią, obudźcie się! Czyżby nikt

z mieszkańców Sułkowic nie potrafił zaprojektować herbu swojego miasta. Nie czekajmy, aż ubiegna nas obcy.



Gazeta Gminna „Klamra” wydana jest już w ilości 1000 egzemplarzy. Nakład rośnie szybko. Często zdarza się, że sąsiedzi naszej gminy są zainteresowani kupnem gazety. Redakcjo! Tak trzymać!



W dniu 6. 06. 1990 nasi strażacy wzięli udział w zawodach sportowo-pożarniczych na boisku sportowym „Orzeł” w Myślenicach. Tym razem zwyciężyła OSP Rudnik przed Krzywaczką i Biertowicami. Nagrody wręczył zwycięzcom burmistrz. Pozostało ufundować jeszcze puchary.

Zwycięzcom oraz młodzieżowej drużynie pożarniczej z Biertowic serdecznie gratulujemy.



Gazyfikacja idzie pełną parą. Położono już około 2 km magistrali gazowej. Jest już zgromadzona całość materiałów na gazyfikację Rudnika.

Należy tutaj nadmienić, że całość kosztów związanych z budową magistrali pokrywa gmina, natomiast sieć rozdzielcza budowana jest ze składek mieszkańców Rudnika.

Spółeczny Komitet Gazyfikacji wraz z Zarządem Gminy przeprowadził rozmowy z projektantem w sprawie opracowania dalszych części dokumentacji.

Liczmy, że w przyszłym roku prace rozpoczną się w Sułkowicach.

Redaguje  
S. PIĄTKOWSKA

Józef Kaś

## W mgławicy paragrafów, czyli 7. Sesja Rady Narodowej (8 X 1990)

Idąc tropem własnej ciekawości, wyrażonej w artykule „Szanowna Władzo — czas wyjść z ukrycia”, postanowiłem sam przysłuchać się obradom Wysokiej Rady. Przyznam otwarcie, iż było to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie. Stąd też może i wrażenia z tego wydarzenia nieco rozmiągające się z oczekiwaniami. Gwoli sprawiedliwości było to wydarzenie nader poważne. Uroczysty charakter spotkania ciała ustawodawczego naszej gminy podkreślały zielone sukna, nowiutkie szklanki do oranżady, sumiasty wąż Przewodniczącego, frekwencja wyższa niż w Sejmie (18 obec. radnych), no i oczywiście papiery. Tych papierów (przepraszam, winniem chyba powiedzieć — dokumentów) było, jak to się uroczystość zwykle mówi, cały szereg, co najmniej po kilogramie przed każdym radnym. Stosowna ilość papierów przydaje bowiem blasku każdej naradzie, a dyskusja nad papierami, tzn. nad dokumentami decyduje o jej randze. Również i nasza Rada zebrała się, by dyskutować nad dokumentami, załącznikami do tychże dokumentów, poprawkami, zmianami itp. Wprawdzie w trakcie obrad ujawniło się, iż w Radzie jest zaledwie kilku żelaznych dyskutantów (głównie Panowie Radni: S. Kufrej i S. Zadora; nie zaliczam do tego grona Pań: W. Kołodziejczyk i S. Piątkowska, które z racji pełnionych funkcji wyjaśniać i bronić musiały przedstawione przez siebie dokumenty), ale milcząca większość tłumaczy chyba przygniatającą ilość dokumentów (mierzona rzeczywście w kilogramach), jakie radni dostali do przeanalizowania zaledwie na kilka dni przed sesją.

Z uznaniem należy przyznać, że porządek dzienny sesji skomponowany został z wielkim wyczuciem, gdyż kulminacyjny punkt obrad, tj. dyskusja i głosowanie nad ostateczną wersją ordynacji

wyborczej do Rady Osiedlowej i Rad Sołeckich, przypadł na 3 - 4 godzinę spotkania, co w naturalny sposób pomogło ożywić zebranych. Z kronikarskiego obowiązku odnotować jednak muszę choćby najistotniejsze punkty spotkania, poprzedzające zasadniczą dyskusję. Wiceburmistrz S. Piątkowska przedstawiła raport o realizacji poprzednich uchwał Rady i bieżącej działalności Zarządu. Zebrani mieli więc okazję usłyszeć o:

- zawieszeniu uchwały dotyczącej przejścia szkół na terenie gminy — że odgórną decyzją pozostają one nadal na utrzymaniu Kuratorium,
- gazecie gminnej — że jest,
- herbie gminy — że do tej pory brak choćby jednego projektu (zaszczytem wstępnego opracowania projektu postanowiono obdarzyć szkoły, które w nagrodę dostaną za to pieniądze na kredki),
- targowisku za restauracją „Kowalska” — że rozmowy z GS w sprawie przejścia części placu są w toku,
- statucie gminy — że jest opracowany,
- dyskusji nad dylematem „razem czy osobno” — że na organizowanych zebraniach niemal wszyscy opowiadają się za dotychczasowym układem,
- pertraktacjach z RPGK w Myślenicach w sprawie przejścia placówki w Biertowicach — że po 15 XI odbędą się już rozmowy konkretne,
- przeprowadzonej kontroli dróg na terenie gminy — że opracowano już projekt remontu dróg dojazdowych do pól i osiedli.

W kolejnym punkcie posiedzenia wybrano Komisję Rewizyjną (na poprzedniej sesji nie było chętnych do pracy w tej komisji). Funkcję przewodniczącego podjęła się pełnić wiceprzewodnicząca Rady p. W. Kołodziejczyk. Następnie wybrano ławników do sądów w Krakowie i Myślenicach.

Jak już nadmieniono wcześniej, kulminacyjnym punktem sesji była dyskusja i głosowanie nad ordynacją wyborczą do Rady Osiedlowej i Rad Sołeckich. I tu, okazało się, że żadna z dwóch propozycji rozwiązań, zgłoszonych przez Komisję Statutową oraz Zarząd, nie uzyskały aprobaty Rady. Dało się odczuć, że było to bardziej dziełem przypadku niż przemyślanej decyzji. Patowa sytuacja pozwoliła jednakowoż ogłosić przerwę na spokojne przemyślenie powagi sytuacji, no i na oczekiwanego papierosa. Mojej kulturalnej propozycji, by do czasu uzgodnienia stanowiska pozabawić radnych oranżady, jakoś nie wzięto pod uwagę. Ostatecznie, na wniosek radcy prawnego, uchwalono, iż przedstawiciele do Rady Osiedlowej wybierać będziemy w Sułkowicach w dwóch okręgach (górze i dół Sułkowic, po 8 z każdego okręgu).

Na przedstawiciele do Rad Sołeckich głosować będą mieszkańcy całych wsi. Wybory te odbędą się w IV kwartale tego roku. Przewodniczącą Komisji Wyborczej została W. Kołodziejczyk.

To tylko najistotniejsze punkty trwającej prawie sześć godzin sesji Rady. Mimo wszystko pokazała ona właściwy chyba charakter dotychczasowych prac zespołu radnych. Bez żartobliwego tonu przyznać trzeba, iż uwikłani są oni dotychczas w typowo biurokratyczną pracę, narzuconą niejednokrotnie z góry. Sądę, że nie tylko radni czekają już z utęsknieniem chwili, kiedy zaczną się prawdziwe rządzenie we własnej gminie.

Józef KAŚ

## Dochody w rolnictwie a silna partia chłopska

Właściwie tytuł powinien brzmieć: „Problematyka dochodów w rolnictwie”, gdyż jest to żelazny problem ekonomiczny. Problem o tyle istotny, że poziom dochodów:

1. determinuje dalszy poziom produkcji,
2. wpływa na standard życia ludzi na wsi,
3. rzutuje na zasoby siły roboczej i jej kwalifikacje.

Wyjdźmy w naszych rozważaniach od stwierdzenia — od dobrobytu nikt nie ucieka. W dalszej części będziemy starali się realnie odnieść do niego. Już na wstępie należy stwierdzić, że w przeszłości istniał ciągle problem zapewnienia rolnictwu właściwego poziomu dochodów. Mieliśmy do czynienia ze stałym dysparytetem (jeżeli rolnik zarabia średnio tyle co robotnik w przemyśle, mówimy o zrównanym parytecie, jeżeli zaś rolnik zarabia średnio mniej od robotnika, to mówimy o dysparytecie). Sądono jednak, że oczekiwany rozwój gospodarczy rozwiąże ten problem, mimo iż przykłady z wysoko rozwiniętych państw zachodnich wskazywały, że problemu tego nie da się ominąć, a można go jedynie złagodzić. Problem dysparytetu pozostał więc nadal. Przyczyny jego istnienia nauka stara się doszukiwać w:

1. fakcie, że stare kierunki wytwórcze (rolnictwo), mają małą siłę przetargową nad nowymi (efekty gospodarki rolnej nie przynoszą takie-

go zysku jak nowoczesne produkty myśli technicznej) 2. zbyt słabym lobby politycznym (brak mocnej partii politycznej i słabej istniejącej reprezentacji chłopskiej). Znaczna część prawdy w tym jest. Żadna z grup społecznych nie chce oddać bowiem tego co posiada. Przez kilkadziesiąt lat okresu powojennego mocno osadzony był przyzmat klasy robotniczej. Przyzmat ten (czytaj dysparytet dochodów) wyrażał się w liczbach następujących:

|                      |        |
|----------------------|--------|
| przed wojną 1939     | — 0,4  |
| po wojnie lata 60-te | — 0,8  |
| 70-te                | — 0,77 |
| 81                   | — 1,0  |
| 82                   | — 1,11 |
| 83                   | — 0,94 |
| 84                   | — 0,86 |
| 86                   | — 0,85 |

(rolnik zarabiał średnio o 20% mniej, gdyby było 1,0 tzn. że zarabiałby średnio tyle co robotnik)

W roku 1982 mamy do czynienia z jedynym przypadkiem w tym kilkudziesięcioletnim okresie powojennym, że rolnik średnio o 11% zarabiał więcej od robotnika w przemyśle. Był to jednak przypadek odosobniony. Wynikał w głównej mierze z przyczyn politycznych (stan wojenny), chęci zablokowania ruchów na wsi, usunięcia niezadowolonych poprzez znaczne, odczuwalne podniesienie opłacalności produkcji rolnej.

Można postawić pytanie — jak powinien kształtować się parytet dochodów między tymi dwoma grupami społecz-

nymi? Faktycznie powinien on wynosić 1,2 na korzyść rolnika tzn. rolnik powinien zarabiać średnio o 20% więcej. Wynika to z konieczności odtwarzania majątku trwałego (warsztatu pracy), na które to odtworzenie rolnik musi przeznaczyć około 20% swoich dochodów. Robotnik w przemyśle ma stworzone miejsce pracy bez zaangażowania kapitału, uszczerplenia swojego portfela.

Faktycznie więc dysparytet dochodu był znacznie głębszy niż obrazują to podane liczby.

Powiedzmy jednak, że niskie dochody są smartwieniem tylko rolników, ale i państwa. Na Zachodzie przejawia się to w interwencjonizmie państwowym, który przybiera różne formy mające na celu utrzymanie parytetu w granicach zrównoważenia. U nas państwo starało się poprawić dochody poprzez:

1. ceny gwarantowane (dolne),
2. dotacje do środków produkcji (nawozów, usług),
3. dotacje do inwestycji,
4. nisko oprocentowane kredyty.

Mimo jednak takich gestów w kierunku rolnictwa, istniały ceny urzędowe (górne), które dusiły rolnictwo. Rolnik wysłuchiwał (o zgrozo, dzisiaj również to słyszy), że dochodowość gospodarstwa znacznie może podnieść jedynie poprzez podniesienie poziomu produkcji (plonu, wydajności). Praktyka jednak temu przeczyła i dalej przeczy, bo jeśli rolnicy w większej skali podniosą produkcję o 10%, to ceny

spadną więcej niż o 10%. Zauważyliśmy to wielokrotnie. Cenę można generalnie podnieść, gdy produkcja spadnie, w grę wchodzi bowiem prawa rynkowe, ale rolnicy nie mogą się umówić i obniżyć produkcji. A nuż znajdą się tacy, którzy wyłamią się z tych ustaleń. Niepewna jest też reakcja państwa, które może wyluskać dodatkowe pieniądze z kasy państwowej i poczynić odpowiednie zakupy za granicą. Czy zatem w inny sposób rolnicy mogą wpłynąć na swoje dochody? Rachunek ekonomiczny sugeruje, że mogą — z jednej strony poprzez dobór kierunku produkcji (uprawy, chowu odpowiedniego gatunku zwierzęcia, na produkty których w danym momencie jest duże zapotrzebowanie i wyższa cena) — z drugiej zaś strony poprzez obniżenie kosztów. Nie jest to jednak łatwe, wymaga bowiem od rolnika dużej wiedzy i dostępności na rynku szeregu środków produkcji o pewnej zamienności i zróżnicowanej cenie. Siłami samych rolników trudno generalnie podnieść dochody. Dysparytet w naszych warunkach jest faktem. Zeby rozwiązać wątpliwości rolników co do opiekuńczej roli państwa w stosunku do tej grupy społecznej, podaję założenia polityki rolnej realizowanej przez ostatnie 9,5 roku.

W 1980 roku przyjęto założenia, że w polityce rolnej będziemy dążyć do wyrównania parytetu dochodowego *ciąg dalszy na str. 3*



Dnia 15 — 18 Listopada

**W Y B O R Y   D O :**

- Rady Osiedla
- Sołtysów
- Rad Sołeckich

Komisja Wyborcza informuje, że w dn. 15—18 XI 1990 r. w naszej gminie odbędą się zebrania wyborcze, na których zostanie wybrana w Sułkowicach Rada Osiedla a w sołectwach sołtysi i Rady Sołeckie.

Rada Osiedla składać się będzie z 20 przedstawicieli reprezentujących wszystkie okręgi wyborcze Sułkowice. Z każdego okręgu wyborczego może wejść w skład Rady Osiedla co najwyżej 2 kandydatów, którzy otrzymają największą ilość głosów na zebraniu wyborczym.

W sołectwach na zebraniach wyborczych w pierwszej kolejności wybierani będą sołtysi a następnie Rady Sołeckie.

W zależności od Sołectwa Rady Sołeckie będą liczebnościowo zróżnicowane.

**W B I E R T O W I C A C H I K R Z Y W A C Z C E**  
W skład Rady wejdzie co najwyżej 4 kandydatów z jednego okręgu wyborczego, którzy otrzymują największą liczbę głosów na zebraniach wyborczych.

**W H A R B U T O W I C A C H I R U D N I K U**  
W skład Rady wejdzie co najwyżej 3 kandydatów z jednego okręgu wyborczego, którzy otrzymują największą ilość głosów na zebraniach wyborczych.

Po wyborze sołtysów, wszyscy pozostali kandydaci, którzy nie zostali wybrani mogą wziąć udział w wyborach do Rady Sołeckiej.

Wszystkich kandydatów do Rady Osiedla i Rad Sołeckich w nieograniczonej ilości zgłasza dany okręg wyborczy do komisji wyborczej celem jego rejestracji. Zarejestrowany będzie ten kandydat, który spełni następujące wymagania:

- wyrazi pisemną zgodę na kandydowanie,
- otrzyma pisemne poparcie co najmniej 10 wyborców zamieszkujących dany okręg wyborczy, w następującej formie:

| Imię i nazwisko wyborcy | Adres                    | Podpis |
|-------------------------|--------------------------|--------|
| 1. Kowalski Jan         | Sułkowice<br>os. Zielona |        |

— zostanie zarejestrowany w terminie nie później niż do 5 dni przed zebraniem wyborczym.

Kandydaci na sołtysów mogą być zgłaszani w liczbie nieograniczonej przez sołectwo lub dany okręg wyborczy w sołectwie.

Zarejestrowani będą przez komisję wyborczą wszyscy Ci, którzy spełnią następujące wymogi:

- wyrażą pisemną zgodę na kandydowanie,
- otrzymają poparcie co najmniej 50 wyborców zamieszkałych dane sołectwo w formie takiej jak dla kandydatów do Rad Sołeckich,

— zostaną zarejestrowani w terminie nie później niż do 5 dni przed zebraniem wyborczym.

Rejestracja kandydatów jest konieczna, aby przed zebraniem sporządzić karty do głosowania.

Zasady oraz tryb ujmują szczegółowo ordynacje wyborcze zamieszczone w gazecie.

Komisja wyborcza dysponuje niezbędnymi drukami do rejestracji kandydatów tj.:

- oświadczeniami o wyrażeniu zgody na kandydowanie,
- listami do zbierania podpisów wyborców.

Druki te można pobierać u członków komisji wyborczej, w biurze Rady Gminy i Miasta p. nr 1, oraz u wszystkich radnych.

W skład komisji wyborczej wchodzi następujące osoby: Władysława Kołodziejczyk, Zofia Frosztega, Zofia Stręk, Anna Liszka, Stanisława Piątkowska, Helena Zajda, Janina Górkiewicz, Stanisław Zadora, Stefan Bochenek.

Dokładny termin i miejsce zebrań wyborczych zostanie podany w następnym numerze gazety oraz na tablicach ogłoszeń.

**Komisja Wyborcza Gminy i Miasta  
do przeprowadzenia wyborów do Rady  
Osiedla, Sołtysów i Rad Sołeckich.**

**ORDYNACJA WYBORCZA  
DLA PRZEPROWADZENIA WYBORÓW DO RADY OSIEDLA**

**ZASADY OGÓLNE**

**§ 1.**

Ordynacja Wyborcza określa zasady i tryb wyboru Rady Osiedla Sułkowice.

**§ 2.**

Wybory są powszechne. Prawo wybierania ma każdy Obywatel, który w dniu wyborów ma ukończone 18 lat i stale zamieszkuje na terenie Osiedla.

**§ 3.**

Nie ma prawa wybierania:

1. osoba ubezwłasnowolniona całkowicie lub częściowo
2. pozbawiona praw publicznych i wyborczych prawomocnym wyrokiem sądowym.

**§ 4.**

Wybrany może być każdy komu przysługuje prawo wybierania.

**§ 5.**

Wybory są równe, każdemu wyborcy przysługuje jeden głos.

**§ 6.**

Wybory są bezpośrednie — wyborcy wybierają swoich przedstawicieli bezpośrednio na zebraniu spośród nieograniczonej liczby kandydatów zgłoszonych wcześniej w okręgach wyborczych.

**§ 7.**

Głosować można tylko osobiście.

**§ 8.**

Wybory odbywają się w głosowaniu tajnym.

W lokalu musi znajdować się opieczetowana urna, do której wrzuca się karty do głosowania.

**§ 9.**

Datę wyboru do Rady Osiedla ustala i wybory zarządza Rada Gminy i Miasta nie później niż na 30 dni przed planowanym terminem wyborów, jednocześnie ustala termin ponownych wyborów.

**§ 10.**

Wybory odbywają się w okręgach ustalonych dla przeprowadzenia wyboru do Rady Gminy i Miasta.

**§ 11.**

W każdym okręgu wyborczym wybiera się 2-ch członków Rady Osiedla.

**§ 12.**

1. Komisja Wyborcza określa miejsce i godzinę zebrania wyborczego.
2. Uchwałę o której mowa w pkt. 1 podaje się dowiadomości mieszkańców w sposób lokalnie praktykowany niezwłocznie po jej podjęciu, nie później niż na 10 dni przed terminem wyborów.

**§ 13.**

1. Dla przeprowadzenia wyborów Rada Gminy i Miasta powołuje Komisję Wyborczą Gminy i Miasta w liczbie 9 osób.
2. Komisja przystępuje do pracy z dniem ogłoszenia uchwały o której mowa w § 9.

**§ 14.**

Do zadań Komisji Wyborczej Gminy i Miasta należy:

1. rejestrowanie kandydatów na członków rady
2. sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego
3. ustalenie miejsca i godziny zebrań wyborczych
4. rozpatrywanie skarg
5. ustalenie wyników głosowania oraz ich ogłoszenie w terminie 1 dni po wyborach.

**§ 15.**

1. Przewodniczącego zebrania wyborczego wyznacza Komisja Wyborcza Gminy i Miasta.
2. Do zadań Przewodniczącego należy:
  - a) prowadzenie zebrania
  - b) przedstawienie charakterystyki zgłoszonych kandydatów
  - c) przeprowadzenie wyborów Komisji Skrutacyjnej.

**Zgłaszanie kandydatów**

**§ 16.**

Kandydatów do Rady Osiedla z każdego okręgu wyborczego zgłasza się do Komisji Wyborczej Gminy i Miasta celem ich rejestracji.

**§ 17.**

Siedzibą Komisji Wyborczej Gminy i Miasta jest Urząd Gminy i Miasta w Sułkowicach.

**§ 18.**

1. Zgłaszając kandydata na członka Rady Osiedla należy podać jego nazwisko i imię, wiek, zawód, miejsce zamieszkania wskazując równocześnie okręg wyborczy.
2. Do każdej zgłoszonej kandydatury należy dołączyć zgodę na kandydowanie.
3. Zgłoszenia kandydata na członka Rady Osiedla powinno być podpisane przynajmniej przez 10 wyborców zamieszkałych w danym okręgu wyborczym.
4. Wyborca podpisujący zgłoszenie kandydata na członka podaje czytelnie: nazwisko i imię, adres zamieszkania.

**§ 19.**

Jeżeli Komisja stwierdzi uchybienia w zgłoszeniu kandydata, które nie dadzą się usunąć, stwierdza nieważność zgłoszenia powiadamiając jednocześnie zgłaszającego.

**§ 20.**

Po zarejestrowaniu kandydatów Komisja Wyborcza Gminy i Miasta ustala w porządku alfabetycznym rejestr kandydatów dla każdego okręgu wyborczego.

**§ 21.**

1. Na karcie do głosowania umieszcza się nazwiska i imiona kandydatów w porządku alfabetycznym, zgrupowane wg okręgów wyborczych, w których kandydaci zostali zarejestrowani.
2. Karta do głosowania może być zadrukowana tylko po jednej stronie.
3. Kartę do głosowania opatruje się pieczęcią Rady Gminy i Miasta Sułkowice.

**Głosowanie**

**§ 22.**

1. Głosowanie odbywa się w obwodach ustalonych dla wyboru Rady Gminy i Miasta Sułkowice (Obwód nr 1 — obejmujący okręgi nr 1, 2, 3, 4) (Obwód nr 2—obejmujący okręgi nr 5, 6, 7, 8, 9, 10).



2. Każdy z głosujących w danym obwodzie głosuje na kandydatów wszystkich okręgów w tym obwodzie niezależnie od okręgu w którym zamieszkuje.
3. Przed rozpoczęciem głosowania Przewodniczący zebrania objaśnia tryb głosowania, przedstawia charakterystykę kandydatów oraz zarządza wybór Komisji Skrutacyjnej.
4. Komisja Skrutacyjna dokonuje obliczenia wyborców biorących udział w zebraniu.
5. Komisja Skrutacyjna po ukonstytuowaniu się sprawdza i pieczętuje urnę wyborczą.
6. Dla dokonania wyboru członków Rady Osiedla wymagana jest osobista obecność co najmniej 1/10 uprawnionych mieszkańców danego obwodu głosowania.
7. O ile w wyznaczonym terminie nie uzyskano niezbędnego quorum, wybory w nowym terminie mogą być przeprowadzone bez względu na liczbę obecnych na zebraniu.

#### Ustalenie wyników głosowania

##### § 23.

Po przeprowadzonym głosowaniu Komisja Skrutacyjna przystępuje do obliczania wyników.

##### § 24.

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej otwiera urnę wyborczą, po czym Komisja dokonuje obliczeń oddanych głosów, ustala wyniki głosowania w poszczególnych okręgach.

##### § 25.

Kart podartych nie liczy się przy ustaleniu wyników głosowania.

##### § 26.

Głos uważa się za nieważny, jeżeli na karcie do głosowania pozostanie więcej niż 2 nazwiska nieskreślone w danym okręgu wyborczym.

##### § 27.

Nieważne są również karty bez pieczęci.

##### § 28.

Po ustaleniu liczby głosów ważnych Komisja Skrutacyjna przystępuje do obliczania głosów oddanych na poszczególnych kandydatów.

##### § 29.

Komisja Skrutacyjna sporządza protokół głosowania w trzech egzemplarzach.

##### § 30.

1. W protokole należy uwzględnić:
  - a) liczbę osób uprawnionych do głosowania
  - b) liczbę oddanych głosów
  - c) liczbę głosów nieważnych
  - d) liczbę głosów ważnych
  - e) liczbę głosów oddanych na poszczególnych kandydatów
2. Protokół sporządza się dla obwodu głosowania (obwód głosowania nr 1 — obejmujący okręgi nr 1, 2, 3, 4) (obwód głosowania nr 2 — obejmujący okręgi nr 5, 6, 7, 8, 9, 10).

##### § 31.

Protokół podpisują wszystkie osoby wchodzące w skład Komisji Skrutacyjnej.

##### § 32.

Po sporządzeniu protokołu Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej podaje wyniki głosowania na zebraniu. Kopię protokołu wywiesza się w lokalu wyborczym, a 2 pozostałe wraz z kartami głosowania niezwłocznie przesyła się Komisji Wyborczej Gminy i Miasta.

#### Ustalenie wyników wyborów

##### § 33.

Za wybranych w danym okręgu wyborczym uznaje się 2 kandydatów, którzy otrzymali najwięcej ważnie oddanych głosów.

##### § 34.

W przypadku równej ilości głosów dwóch lub więcej kandydatów zajmujących drugą pozycję o pierwszeństwie przyznania mandatu decyduje losowanie przeprowadzone przez przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej w obecności członków Komisji. Przebieg losowania uwzględnia się w protokole.

##### § 35.

Po ustaleniu wyników wyborów Komisja Wyborcza Gminy i Miasta sporządza wykaz członków Rady Osiedla i podaje go do publicznej wiadomości w lokalu Urzędu Gminy i Miasta Sułkowice.

##### § 36.

Protokół podpisuje co najmniej 5-ciu członków Komisji Wyborczej Gminy i Miasta.

##### § 37.

Na podstawie protokołu — wyników wyborów Komisja Wyborcza Gminy i Miasta wydaje zaświadczenia o wyborze.

#### Ważność wyborów

##### § 38.

1. W przypadku istotnego naruszenia przepisów niniejszej ordynacji wyborcy przysługują prawo wniesienia w terminie 14 dni od ogłoszenia wyników wyborów, pisemnego protestu do Przewodniczącego Rady Gminy i Miasta.
2. Sprawy o których mowa w ust. 1 rozstrzyga Rada Gminy i Miasta na sesji zwołanej nie później niż w ciągu 14 dni od daty wniesienia protestu.

#### Wygaśnięcie mandatu członka Rady i uzupełnienie składu Rady § 39.

Wygaśnięcie mandatu członka Rady Osiedla następuje w przypadku:

1. śmierci
2. zrzeczenia się mandatu
3. utraty przez członka rady prawa wybieralności.

##### § 40.

1. W przypadku zmniejszenia się składu Rady Osiedla z przyczyn, o których mowa w § 39, Rada Osiedla może wystąpić do Rady Gminy i Miasta o zarządzenie wyborów uzupełniających.
2. Wybory uzupełniające przeprowadza się na zasadach określonych w niniejszej ordynacji.

### ORDYNACJA WYBORCZA DLA PRZEPROWADZENIA WYBORU SOŁTYSY I RADY SOŁECKIEJ ZASADY OGÓLNE

##### § 1.

Ordynacja określa zasady i tryb wyboru Sołtysa i Rady Sołeckiej.

##### § 2.

Wybory są powszechne. Prawo wybierania ma każdy Obywatel, który w dniu wyboru ma ukończone 18 lat i stale zamieszkuje na terenie sołectwa.

##### § 3.

Nie ma prawa wybierania:

1. osoba ubezwłasnowolniona całkowicie lub częściowo
2. pozbawiona praw publicznych i wyborczych prawomocnym wyrokiem sądowym.

##### § 4.

Wybrany może być każdy komu przysługuje prawo wybierania.

##### § 5.

Wybory są równe, każdemu wyborcy przysługuje jeden głos.

##### § 6.

Wybory są bezpośrednie — wyborcy wybierają swoich przedstawicieli bezpośrednio na zebraniu spośród nieograniczonej liczby kandydatów zgłoszonych w okręgach wyborczych.

##### § 7.

Głosować można tylko osobiście.

##### § 8.

Wybory odbywają się w głosowaniu tajnym.

W lokalu musi znajdować się opieczetowana urna, do której wrzuca się karty do głosowania.

##### § 9.

Datę wyboru Sołtysa i Rady Sołeckiej ustala i wybory zarządza Rada Gminy i Miasta Sułkowice nie później niż na 30 dni przed planowanym terminem wyborów, jednocześnie ustala termin ponownych wyborów.

##### § 10.

Wybory odbywają się w okręgach ustalonych dla przeprowadzenia wyboru do Rady Gminy i Miasta.

##### § 11.

W każdym okręgu wyborczym wybiera się:

- w Sołectwie Biertowice i Krzywaczka po 4-ch członków Rady Sołeckiej
- w Harbutowicach i Rudniku po 3-ch członków Rady Sołeckiej.

##### § 12.

1. Komisja Wyborcza Gminy i Miasta określa miejsce i godzinę zebrania wyborczego.
2. Uchwałę o której mowa w pkt. 1 podaje się do wiadomości mieszkańców w sposób lokalnie praktykowany niezwłocznie po podjęciu, nie później niż na 10 dni przed dniem wyborów.

##### § 13.

1. Dla przeprowadzenia wyborów Rada Gminy i Miasta powołuje Komisję Wyborczą Gminy i Miasta w liczbie 9 osób.
2. Komisja Wyborcza Gminy i Miasta przystępuje do pracy w dniu wejścia w życie uchwały o której mowa w § 9.

##### § 14.

Do zadań Komisji Wyborczej Gminy i Miasta należy:

1. rejestrowanie kandydatów na członków rady
2. sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego
3. ustalenie miejsca i godziny przeprowadzenia zebrań wyborczych
4. rozpatrywanie skarg
5. ustalenie wyników głosowania oraz ich ogłoszenie w terminie 1 dnia po wyborach.

##### § 15.

1. Przewodniczącego zebrania wyborczego wyznacza Komisja Wyborcza Gminy i Miasta.
2. Do zadań Przewodniczącego należy:
  - a) prowadzenie zebrania
  - b) przedstawienie charakterystyki zgłoszonych kandydatów
  - c) przeprowadzenie wyborów Komisji Skrutacyjnej.

#### Zgłaszanie kandydatów

##### § 16.

Kandydatów na Sołtysa i Rady Sołeckiej z każdego okręgu wyborczego zgłasza się do Komisji Wyborczej Gminy i Miasta celem rejestracji.

##### § 17.

Siedzibą Komisji Wyborczej Gminy i Miasta jest Urząd Gminy i Miasta w Sułkowicach.



### § 18.

1. Zgłaszając kandydata na Sołtysa należy podać jego nazwisko i imię, wiek, miejsce zamieszkania.
2. Do każdej zgłoszonej kandydatury należy dołączyć zgodę na kandydowanie.
3. Zgłoszenie kandydata na Sołtysa powinno być podpisane przynajmniej przez 30 wyborców, zamieszkałych w sołectwie.
4. Wyborca podpisujący zgłoszenie kandydata na Sołtysa podaje czytelnie: nazwisko, imię, adres zamieszkania.

### § 19.

1. Zgłaszając kandydata na członka Rady Sołeckiej należy podać jego nazwisko i imię, wiek, zawód, miejsce zamieszkania wskazując równocześnie okręg wyborczy.
2. Do każdej zgłoszonej kandydatury należy dołączyć zgodę na kandydowanie.
3. Zgłoszenie kandydata na członka Rady Sołeckiej powinno być podpisane przynajmniej przez 10 wyborców zamieszkałych w danym okręgu wyborczym.
4. Wyborca podpisujący zgłoszenie kandydata na członka Rady Sołeckiej podaje czytelnie: nazwisko i imię, adres zamieszkania.

### § 20.

Jeżeli Komisja stwierdzi uchybienia w zgłoszeniu kandydata, które nie dadzą się usunąć, stwierdza nieważność zgłoszenia powiadamiając jednocześnie zgłaszającego.

### § 21.

1. Po zarejestrowaniu kandydatów na Sołtysa Komisja Wyborcza Gminy i Miasta ustala w porządku alfabetycznym rejestr kandydatów zgłoszonych na Sołtysa.
2. Po zarejestrowaniu kandydatów na członków Rady Sołeckiej Komisja Wyborcza Gminy i Miasta ustala w porządku alfabetycznym rejestr kandydatów dla każdego okręgu wyborczego.
3. Kandydaci na Sołtysa mogą również kandydować do rady sołeckiej na zasadach określonych w niniejszej ordynacji.

### Karty do głosowania

#### § 22.

1. Na karcie do głosowania umieszcza się w porządku alfabetycznym nazwiska i imiona kandydatów na Sołtysa.
2. Na karcie do głosowania umieszcza się w porządku alfabetycznym nazwiska i imiona kandydatów na członków Rady Sołeckiej zgrupowanych w/g okręgów wyborczych, w których zostali zarejestrowani.
3. Karty do głosowania mogą być zadrukowane tylko po jednej stronie.
4. Karty do głosowania opatruje się pieczęcią Rady Gminy i Miasta w Sułkowicach.

### Głosowanie

#### § 23.

1. Głosowanie odbywa się na zebraniu wiejskim.
2. Komisja Wyborcza Gminy i Miasta może zarządzić przeprowadzenie w sołectwach zebrań wyborczych w kilku lokalach równocześnie.
3. Przed rozpoczęciem głosowania przewodniczący zebrania objaśnia tryb głosowania, przedstawia charakterystykę kandydatów oraz zarządza wybór Komisji Skrutacyjnej.
4. Komisja Skrutacyjna po ukonstytuowaniu się sprawdza i pieczętuje urnę wyborczą.
5. Komisja Skrutacyjna dokonuje obliczenia wyborców biorących udział w zebraniu.
6. Dla dokonania wyboru Sołtysa i członków Rady Sołeckiej wymagana jest obecność co najmniej 1/10 uprawnionych mieszkańców Sołectwa.
7. O ile w wyznaczonym terminie nie uzyskano niezbędnego quorum, wybory w nowym terminie mogą być przeprowadzone bez względu na liczbę obecnych na zebraniu.

### Ustalenie wyników głosowania

#### § 24.

Po przeprowadzeniu głosowania Komisja Skrutacyjna przystępuje do obliczania wyników.

#### § 25.

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej otwiera urnę wyborczą, po czym Komisja dokonuje obliczeń oddanych głosów, ustala wyniki głosowania na Sołtysa oraz w poszczególnych okręgach dla wyboru członków Rady Sołeckiej.

#### § 26.

Kart podartych nie liczy się przy ustaleniu wyników głosowania.

#### § 27.

Głos uważa się za nieważny, jeżeli na karcie do głosowania pozostanie więcej niż:

1. przy wyborze sołtysa więcej niż jeden kandydat nieskreślony,
2. przy wyborze Rady Sołeckiej w Biertowicach i Krzywaczce więcej niż 4-ch członków, natomiast w Harbutowicach i Rudniku więcej niż 3-ch członków nieskreślonych w danym okręgu wyborczym.

#### § 28.

Nieważne są również karty bez pieczęci.

#### § 29.

Po ustaleniu liczby głosów ważnych Komisja Skrutacyjna przystępuje do obliczania głosów oddanych na poszczególnych kandydatów.

### § 30.

Komisja Skrutacyjna sporządza protokół głosowania w trzech egzemplarzach oddzielnie dla wyboru Sołtysa oraz członków Rady Sołeckiej.

### § 31.

W protokole należy uwzględnić:

- a) liczbę osób uprawnionych do głosowania
- b) liczbę oddanych głosów
- c) liczbę głosów nieważnych
- d) liczbę głosów ważnych
- e) liczbę głosów oddanych na poszczególnych kandydatów.

### § 32.

Protokół podpisują wszystkie osoby wchodzące w skład Komisji Skrutacyjnej.

### § 33.

Po sporządzeniu protokołu Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej podaje wyniki głosowania na zebraniu. Kopię protokołu wywiesza się w lokalu wyborczym, a 2 pozostałe wraz z kartami głosowania niezwłocznie przesyła się Komisji Wyborczej Gminy i Miasta.

### Ustalenie wyników głosowania

#### § 34.

1. Za wybranego Sołtysa uznaje się kandydata, który otrzymał największą ilość głosów.
2. Za wybranych do Rady Sołeckiej w danym okręgu wyborczym uznaje się:
  - a) w przypadku sołectwa Biertowice i Krzywaczka czterech kandydatów z danego okręgu, którzy otrzymali najwięcej ważnie oddanych głosów,
  - b) w przypadku uzyskania jednakowej liczby głosów czwartego i piątego kandydata w danym okręgu wyborczym decyduje losowanie przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej w obecności członków Komisji. Przebieg losowania uwzględnia się w protokole.
  - c) w sołectwie Harbutowice i Rudnik trzech kandydatów w danym okręgu wyborczym którzy otrzymali najwięcej ważnie oddanych głosów. W przypadku uzyskania jednakowej ilości głosów trzeciego i czwartego kandydata decyduje losowanie, losowanie przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej przeprowadzone jak w pkt. „2a”.

#### § 35.

1. Po ustaleniu wyników wyborów Komisja Wyborcza Gminy i Miasta sporządza wykaz członków Rady Sołeckiej i podaje go do publicznej wiadomości w lokalu Urzędu Gminy i Miasta Sułkowice. Równocześnie podaje do wiadomości mieszkańców wyniki wyborów na Sołtysa.
2. W przypadku przeprowadzenia wyborów określonych w §23 ust. 2 wyniki wyborów ustala Komisja Wyborcza Gminy i Miasta na podstawie protokołów sporządzonych na każdym z zebrań wyborczych.
3. Przepis §34 ust. 2 lit. „a” zdanie 2 stosuje się odpowiednio, przy czym losowanie przeprowadza Komisja Wyborcza Gminy i Miasta.

#### § 36.

Protokół podpisuje co najmniej 5-ciu członków Komisji Wyborczej Gminy i Miasta.

#### § 37.

Na podstawie protokołu — wyników wyborów Komisja Wyborcza Gminy i Miasta wydaje sołtysom i członkom Rady Sołeckiej zaświadczenia o wyborze.

### Ważność wyborów

#### § 38.

1. W przypadku istotnego naruszenia przepisów niniejszej ordynacji wyborcy przysługuje prawo wniesienia w terminie 14 dni od ogłoszenia wyników wyborów, pisemnego protestu do Przewodniczącego Rady Gminy i Miasta.
2. Sprawy o których mowa w ust. 1 rozstrzyga Rada Gminy i Miasta na sesji zwołanej nie później niż w ciągu 14 dni od daty wniesienia protestu.

### Wygaśnięcie mandatu i uzupełnienie składu w czasie trwania kadencji

#### § 39.

Wygaśnięcie mandatu członka Rady Sołeckiej lub Sołtysa następuje w przypadku:

1. śmierci
2. zrzeczenia się mandatu
3. utraty przez członka rady prawa wybieralności.

#### § 40.

1. Sołtys i członkowie Rady Sołeckiej są bezpośrednio odpowiedzialni przed Zebraniem Wiejskim i mogą być przez Zebranie Wiejskie odwołani przed upływem kadencji jeżeli nie wykonują swych obowiązków naruszają postanowienia Statutu i uchwał zebrania wiejskiego lub dopuścili się czynu dyskwalifikującego w opinii środowiska.
2. Odwołanie z zajmowanej funkcji powinno być dokonane po wysłuchaniu zainteresowanego.
3. Odwołanie Rady Sołeckiej w pełnym składzie lub sołtysa może nastąpić w wyniku uchwały zebrania wiejskiego w obecności minimum 1/10 uprawnionych do głosowania.

#### § 41.

1. W przypadku odwołania lub ustąpienia sołtysa albo wszystkich członków Rady Sołeckiej — Rada Gminy i Miasta zarządza wybory uzupełniające.
2. Wybory uzupełniające odbywają się w/g zasad określonych w Ordynacji Wyborczej.



**Przyjmowanie stron w Urzędzie Gminy i Miasta  
w Sułkowicach**

|                  |                    |
|------------------|--------------------|
| Poniedziałek     | — od 10.00 — 17.00 |
| wtorek           | — od 8.00 — 15.00  |
| środa            | — od 8.00 — 15.00  |
| piątek           | — od 8.00 — 15.00  |
| sobota pracująca | — od 8.00 — 13.00  |

**Rada Prawny przyjmuje strony w godzinach:**

|              |                |
|--------------|----------------|
| Poniedziałek | — 8.00 — 17.00 |
| środa        | — 8.00 — 16.00 |

**Uchwała Nr VII/55/90  
Rady Gminy i Miasta w Sułkowicach  
z dnia 8 października 1990 r.**

**W sprawie: opłaty targowej.**

Na podstawie art. 13 ust. 4. Ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 12 poz. 50 z późniejszymi zmianami) oraz art. 18 Ust. 2 pkt 8 Ustawy o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 z 1990 r. poz. 95) Rada Gminy i Miasta w Sułkowicach uchwała co następuje:

**§ 1**

Ustala się wysokość dziennych stawek opłaty targowej pobieranych w miejscach wyznaczonych czasowo jako miejsca handlowe na obszarze Gminy i Miasta Sułkowice oraz w pozostałych miejscach zgodnie z załącznikiem do uchwały.

**§ 2**

Opłata targowa płatna jest gotówką do rąk inkasenta za pokwitowaniem.

**§ 3**

Z dniem uruchomienia targowiska zostaną ustalone nowe stawki opłaty targowej.

**§ 4**

Traci moc Uchwała Nr VIII/54/85 z dnia 23. 09. 1985 r. oraz Uchwała Nr VIII/57/89 z dnia 30. 11. 1989 r.

**§ 5**

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**Załącznik do uchwały Nr VII/55/90  
Rady Gminy i Miasta w Sułkowicach  
z dnia 8 października 1990 r.**

| Lp. | Przedmiot opłaty  | wysokość stawki opłaty |
|-----|---|------------------------|
| 1.  | Sprzedaż z wozu konnego   | 5.000 zł               |
| 2.  | Sprzedaż z samochodu  |                        |
| a)  | osobowego   | 5.000 zł               |
| b)  | towarowego  | 7.000 zł               |
| c)  | ciężarowego   | 10.000 zł              |
| 3.  | Sprzedaż obnośna z ręki, kosza, skrzynki, wiadra itp. od osoby  | 1.000 zł               |
| 4.  | Sprzedaż z wózka ręcznego, roweru itp. od wózka, roweru itp.  | 1.000 zł               |
| 5.  | Sprzedaż małych ilości warzyw, jagód, grzybów, kwiatów itp. od osoby                                  | 1.000 zł               |
| 6.  | Zajęcie placu pod stoisko lub towar przeznaczony do sprzedaży za 1 m <sup>2</sup> zajętej powierzchni | 2.000 zł               |
| 7.  | W przypadkach niewymienionych pod lp. 1-6   | 3.000 zł               |

„Życie dane nam na to by szukać Boga, śmierć — aby Go znaleźć, a wieczność — aby Go posiadać. Ktokolwiek odpoczynek swój na tym świecie zakłada, nie może się spodziewać odpoczynku w wieczności”.

(Św. Augustyn)

## Odpocznienie, ukojenie, przebaczenie daj im Panie na wieki

Boże ojców naszych, Ty, Który dzierżysz w Swym ręku losy ludzi, krajów i narodów, Któryś jest Dawcą żywota i śmierci, okaz Swą łaskę duszom braci naszych, którzy na przestrzeni wieków wiernie służąc Polsce, w walkach na morzu, lądzie i w powietrzu, życie swe za nią i dla Niej oddali.

Miłosiernym bądź duszom lechickich drużyn, rycerzy chrobrowych i śmiałych, którzy kości swe kładli pod podwaliny naszego państwa, co legli pokotem na Psim Polu i pod Legnicą, pod Grunwaldem zmierzyl się chwalebnie z krzyżacką potęgą,

pod Warną poszli daleko, boje straszliwe toczyli pod Kircholmem, Połockiem, Smoleńskiem i Cecorą,

co padli na Jasnej Górze, pod Wiedniem, Racławicami i Stoczkiem.

Pomnij, Panie o tych, którzy z pobitej ojczyzny uchodząc, rozproszeni po całym świecie, ginęli za nią wszędzie, od wschodu, po zachód, od Egiptu aż po San Domingo.

Daj Swą światłość tym, którzy w czasie pierwszej naszej niewoli, raz po raz za broń chwytały i umierali po leśnych kryjówkach z ran, głodu i zimna,

tym, którzy oddali swe życie w wilgotnych więziennych mrokach, na szubienicy lub pod kulami egzekucyjnego plutonu.

Miłosiernym bądź żołnierzom wszystkich formacji i oddziałów, którzy przed pamiętnym listopadem osiemnastego roku padli w walkach o wolność. Wszystko odpuść duszom tych, którzy zrzuciwszy kajdany niewoli, zbudzili Polskę z długiego snu, kamień jej odwalili grobowy i swoimi mogiłami zakreśliли nasze granice, synom Wielkopolski i prastarej Ziemi Śląskiej, którzy życie swe rzucili na szalę zmagania przeciw niedawnym zaborcom.

Przebac i daruj, dając Swoje Serce i Swoje światło obrońcom naszej ojczyzny, którzy w krwawych bojach wojny 1920 roku zmagali się z bolszewicką nawałą i daną swą krwią i życia ocalili wolność i tożsamość narodu. Przytul do siebie najmniejszych naszych braci, nieletnich chłopców i młode polskie dziewczęta, co w słabe swe dłonie ujawniły karabin, skutecznie broniły zawsze wierne miasto Lwowa.

W niepamięć puść wszystkie przewiny tych braci naszych, którzy w krwawym wrześnie większej przewadze żelaza ulec musieli, co bezsilnymi byli wobec zmywy dwóch naszych wrogów sprzymierzonych ze sobą, do ostatka walczyli o każdą piędź polskiej ziemi,

tych, którzy w Polsce całej prowadzili beznadziejne boje, by swoją śmiercią dać innym wolność i życie.

Wspomnij Panie o tych, co padli na drogach z domów swoich uchodząc przed wrogiem niosącym śmierć i pozogę,

o dzieciach polskich niewinnych, odebranych rodzicom, wywiezionych na wschód i zachód pomordowanych bezkarnie, zmarłych od ciężkiej pracy, z zimna, chorób i głodu, o starych, którzy już nie mieli siły uchodzić ani żyć dalej,

o tych, co mimo wszystko i na przekór wszystkiemu stawali opór najeźdźcom i ginęli na szubienicznych powrozech, od kul, bestialsko zamordowani,

co marli w obozach koncentracyjnych, w łagrach Syberii i Kołymy, w obozach jenieckich i obozach dla internowanych,

co nieludzkich katuszy wytrzymać nie byli w stanie, którym przestało bić serce nie wiedząc czemu i nie wiedząc za co.

Niech śpią spokojnie pod polną mogiłą na wieczne świadectwo, że ziemia polska, krwią polską zroszona i polskie kryjąca kości, po wszystkie czasy do Polski należy.

przyjmij do Twojego przedziwnego światła tych, których groby znajdują się w lasach Katynia, pod Charkowem, tych, których groby rozsiane są po bezkresach Związku Radzieckiego i których miejsca wiecznego spoczynku nikt nie zna.

daj wieczny pokój tym wszystkim Polakom, co grobami znaczyli szlaki tułaczy poprzez Kazachstan, Persję, Irak, Indie, Ziemię Świętą.

Ukojenie Swoje daj tym, co zmarli w zimnych fiordach Narwiku lub legli na polach kwitnącej Szampanii, w Wogezach i Lotaryngii,

co krwią swą czerwienią zrosili biel libijskiej pustyni, ginąc pod Tobrukiem.

Miłosiernym bądź naszym żołnierzom poległym pod Monte Cassino, pod Piedimonte, Ankoną i wielu miasteczkach słonecznej Italii.

Wszystko odpuść tym, którzy walczyli o Polskę we Francji, Belgii, Holandii, tym spod Falaise, Chambois, Ypres, Arnheim i Abbewille.

Wieczny odpoczynek recz dać tym, co krwią swą znaczyli pola pod Lenino, mieszali ją z wodą Wisły pod Warszawą i Dęblinem, pieczę-

towali nią zwycięstwo na Wale Pomorskim, w ruinach Kołobrzegu, nad Odrą, pod Budziszynem i Berlinem.

Daj Swoje światło naszym marynarzom, którzy znaleźli zgon pełen chwały w mrokach morskiej odchłani,

i tym lotnikom, którzy rozpoczynając swój ostatni start na ziemi, nie wrócili już do nas więcej a lądowali u Ciebie, przed Twoim Obliczem, paląc się w powietrzu, tonąc w odmętach wód lub miazdząc ciało o ziemię.

Odpocznienie wieczyste daj braciom naszym, którzy w Powstaniu Warszawskim walczyli krwawo o każdą ulicę, o każdy dom, co padli na ulicach Warszawy,

i tym naszym kobietom, które walcząc w stolicy, bohaterką umierały śmiercią,

i tym warszawskim dzieciom, co lwie serca mając, rzucali się na niemieckie czołgi, ginąc jak na prawych żołnierzy przystało.

Przyjmij do Swego Królestwa żołnierzy Armii Krajowej, którzy bohaterstwo swe przypłacili śmiercią,

którzy podjęli samotną walkę z okupantem, walczyli i ginęli w lasach i na ulicach miast,

którzy byli więzieni, torturowani, mordowani wtedy gdy już ustały wojenne zmagania, których oprawcami byli obcy i swoi,

których nie wolno było uczcić chrześcijańskim pogrzebem, a których ciała zakopane nocą w lasach, w śmietnikach lub wrzucone do kanałów.

Zmiłuj się nad wywiezionymi z domów, wywiezionymi na wschód, zakatowanymi w więzieniach, nieludzkowo torturowanymi, skrytobójczo zamordowanymi za to jedynie, że byli Polakami i nie godzili się z obcą przemocą.

Wspomnij Panie o tych, którzy w mrocznych latach powojennych podjęli trudną walkę o duszę narodu, o myśl niepodległą, o ojczyznę wolną,

którzy padli na ulicach naszych miast w pamiętnym czerwcu 1956 roku, w grudniu 1970 roku, w ponurą noc stanu wojny z narodem,

którzy zginęli zamordowani w okolicznościach tylko Tobie znanych.

Przyjmij na wieczną służbę tych kapłanów, którzy nie ulękli się groźnej przemocy i wskazywali narodowi drogę do prawdziwej wolności płacąc życiem za swą odwagę.

Oto dziś, w czas wspomnień dusz zmarłych, modlimy się za poległych braci naszych. Na ich krew przelaną, na ich ból, na przedśmiertne ich męki zaklinamy Cię Chryste, miej zmiłowanie nad naszym narodem i nad naszym krajem, nie daj Panie, by poszło na marne, to morze wylanych i polskiej krwi, lecz spraw, by stały się one posiewem nowego, lepszego jutra naszej ojczyzny.

A Ty, Najświętsza Boża Rodzicielko, co Jasnej bronzis Czestochowy i w Jasnej świecisz Bramie, Ty, co matczyła narodowi w jego ostatniej godzinie konania, Ty, co brała na polach chwały dusze zmarłych w Swoje błogosławione dłonie, by ponieść je do Boga — uprosz dla nich wszystkich wiekiustą światłość i ukojenie wieczne u Boga.

**Za „Rycerzem Niepokalanej”  
z 1946 r.**

## Harbutowickie to i owo

W 2 numerze „Gazety Gminnej” podałem kilka ciekawostek o miejscowościach naszej gminy. Dziś trochę informacji o bliskich memu sercu Harbutowicach.

### Nazwa

Erbordi Villa, Herbordi Villa, Cherborthi Villa, de Harbotouicz, Herbortowicze, Harborthouicze, Harbolthouicze, Herbultowicze, Herbortowicze, Harbulthouicze, Harbutowice — takie nazwy nosiła wieś w ciągu wieków w zależności od obowiązującej pisowni.

Najstarszą nazwę wytłumaczył mi łacina:

**herba** — źdźbło, trawa, darni, zasiew, ziele, roślina

**herbesco** — puszczać źdźbła, wschodzić

**herbosus** — obfity w trawę

villa — dwór wiejski, dobra wiejskie

(zob. Słownik łacińsko-polski, Warszawa 1988)

Harbutowice więc słusznie tak nazwano: wieś obfita w rośliny. Zresztą, czyż nie jest tak i obecnie? Warto się wybrać „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych”, „do tych pól malowanych zbożem rozmaitym, wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem”.

### Najdawniejsza historia wioski

jest opisana w „Słowniku historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu, część II, z. 1” na str. 146-148. Autor artykułu o Harbutowicach napisał aż na dwóch stronach o średniowiecznych dziejach wsi.

Powołuje się oczywiście na różne źródła historyczne, np. kroniki dekanatów. Znajdziemy zatem w „Słowniku” wiele interesujących wiadomości. Wybrałem rzecz jasna tylko niektóre.

Początek wioski sięga wieku XIV, dokładnie roku 1327. Wówczas Harbutowice (pisownia Herbordi Villa) były w dobrach szczyrzyckich. Parafię założono w 1598 r., kiedy to Herbortowicze wraz z Izdebnikiem, Biertołowicami (tak!), Jasienicą, Budzowem, Juszczyńcem, Kojszówką, Jachówką i Bienkówką należały do starostwa królewskiego Lanckorona. Do tego starostwa wcześniej zaliczono m.in. Sułkowice.

(c.d.n.)

Stefan BOCHENEK



## Dochody w rolnictwie ...

ciąg dalszy ze str. 2

(ogólny wzrost nastrojów społecznych w Polsce). Udało się to zrealizować w przeciągu 2 lat, ale już w 1983 r. i 1984 r. spadł on, mimo że nie było to lata klęski, a rolnictwo w 1983 r. wytworzyło tyle dochodu narodowego, ile w bardzo dobrym 1978 r. Poprawiła się ponadto efektywność gospodarowania posiadanymi środkami. Kierunek rozwoju był niebezpieczny. Przyjęto następnie założenie, że parytet dochodowy powinien być mniej więcej stały w skali 3 lat. I z tego założenia trzeba się było szybko wycofać. Kolejny etap w 1986 r. przyniósł nowe założenie — parytet dochodowy zrównoważony mogą mieć tylko gospodarstwa peiorolne, czyli mające powyżej 7 ha (a takich niewiele mamy na południu Polski). W 1988 roku mówilo się już o progno 10 ha jako tym, który gwarantuje uzyskanie poziomu dochodów porównywalnych z grupą zawodową robotników w przemyśle.

Interesujące jest również spojrzenie na elementy realizujące faktycznie program polityki rolnej. Po roku 1982 pogorszyły się wyraźnie relacje cen na niekorzyść rolnictwa. Przyjęta reguła (cen sprzedawanych towarów rolnych kroczących za wydatkami na środki produkcji rolnej) nie była sprawiedliwa, ponieważ nie uwzględniała wydatków na środki konsumpcji (zakupywane przez rolnika — żywność, sprzęt domowy itp.). Robotnik otrzymywał pełną rekompensatę skutków podwyżek. Fakt ten unoczniał nierówne obciążenie grup społecznych skutkami kryzysu.

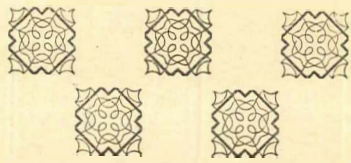
Istotnym elementem oddziaływania były podatki rolne ustalone w ten sposób, że uderzały bardzo w gospodarstwa mniejsze (obciążenie nimi każdego hektara w gospodarstwie mniejszym było znacznie większe niż w gospodarstwie dużym).

Huśtawka obserwowana na wsi dotycząca preferencji w jednym roku owiec, w drugim trzody, w trzecim bydła mlecznego przy wymagających większej stabilności kierunkach było nie do zniesienia.

Wróćmy do przedstawionego na początku artykułu stwierdzenia — od dobrobytu nikt nie ucieka. Czy aby? Wyglądałoby na to, że rolnicy generalnie nie potrafili dostosować się do zmieniających się warunków produkcji. Wypada jednak powyższe stwierdzenie uzupełnić innym — „przemoc jest akuszerką historii”.

Reasumując, należy stwierdzić, że poziom dochodów w sezonie ogólnym trudno jest podnieść siłami samych rolników. Do osiągnięcia względnej stabilności produkcji i ogólnie wyższych dochodów w rolnictwie niezbędne jest istnienie silnej partii chłopskiej lub innej organizacji rolniczej (np. związku rolników), potrafiącej obronić swoją pozycję oraz mogącej wpływać na realizowaną politykę rolną rządu. Niemniej istotna jest silna reprezentacja chłopska na szczeblu województwa i gminy.

**mgr inż. Stanisław FLAGA**  
kierownik Działu Rolnictwa  
Ekologicznego WOPR  
w Karniowicach



Nasz polski dzień powszedni to permanentna walka o względny byt. Podporządkowujemy temu każdą godzinę swojego dnia zagonieni, zaplądani w sprawy wielkie i małe niejednokrotnie bezradni wobec niewiarygodnego tempa różnych wydarzeń. Za oknami naszych domów spokój nocy zakłóca skowyt współplemieńca, zapitego na skutek braku pieniędzy, rzadziej z radości.

W domu — komentarze telewizji, gazet lub planu Balcerowicza.

Wobec tego wszystkiego, coraz rzadziej jesteśmy w stanie znaleźć chwilę, którą moglibyśmy przeznaczyć tylko dla siebie.

Taka chwila niejednokrotnie mogłaby być powodem satysfakcji płynącej z zachwytu osób bliskich: jaka piękna jest ta serweta, nie wiedziałem, że tak pięknie rzeźbisz czy malujesz.

Gdzie się podzieli niedzielni artyści, którzy swymi pracami przerywali bezduszne ciągi meblów naszych mieszkań.

Gdzie są poeci, którzy po jednym głębszym w towarzystwie deklamowali swoje wiersze; i gdzie muzycy, którzy sięgając po instrumenty z okazji imienin czynili, że „Szła dziewczeczka do laseczka” — nie kończyła się na pierwszej zwrotce. Nie jest to analogia do kolorowych jarmarków, lecz wydaje mi się, że przez tych ludzi to nasze życie było znośniejsze, bardziej normalne i z mniejszym bólem przechodziliśmy do dnia powszedniego.

Jestem plastykiem profesjonalistą i sam we własnej skórze odczuwam komercjalizację dnia codziennego. Zdaję sobie sprawę z tego, jak trudno jest zachować swoją osobowość,

a w przypadku nie profesjonalistów jeszcze trudniej — jakkolwiek hobby w tych czasach to wielki luksus. Zatem apeluję — nie poddajmy się, trzeba kraść dla siebie czas.

Zwracam się z propozycją do wszystkich, którzy w tych zwirowanych czasach znajdują chwilę dla siebie i szukają wytchnienia w tworzeniu, o ujawnienie się, o stworzenie klubu, który działałby na zasadzie towarzyskich spotkań. Byłaby to okazja, aby państwo mogli pochwalić się swoją twórczością — w rezultacie mogłoby to zaowocować wspólnymi prezentacjami.

Cieszę się, że mogę na łamach Gazety Gminnej „Kłama” dla młodego pokolenia przedstawić garść wspomnień z pracy aktywnego społecznego i mojej w dawnym Przedszkolu „Caritas” — obecnie Przedszkola Państwowego nr 1 w Sułkowicach. Pracowałem w nim do roku 1975, w którym to roku była „moda” na wysyłanie sprawnych jeszcze fizycznie i umysłowo pracowników na emeryturę.

Przedszkole powstało 1 XII 1943 r. Założycielem był miejscowy ks. wikariusz Jan Janowski. Tymczasowy lokal był wypożyczony u p. Stefana Pułki. Stałe pomieszczenie przedszkolne otrzymało 6 IV 1944 r. na tzw. „Łojkowiec”. Nazwa ta pochodzi od nazwiska ks. Łojka, którego ten dom był własnością.

Dnia 9 VII 1945 r. przedszkole przeszło pod patronat „Caritasu”. Do r. 1952 pracował w nim personel miejsko-

Zbigniew Kołodziejczyk

## Sobiepan kierowca

złośliwość, ignorancja czy też lekceważenie własnej dyrekcji?

Na pytanie zawarte w tytule, mam nadzieję, że zechcecie nam odpowiedzieć Dyrekcja O/PKS Myślenice. Dla pasażerów PKS jest istotną sprawą, z jaką się spotykają obsługa. A obsługa jest bardzo różna, o czym zresztą doskonale wiedzą osoby korzystające z usług komunikacji państwowej.

Incydent, który mnie sprowokował do napisania niniejszego artykułu, jest sam w sobie dosyć dziwny. Otóż pewnego dnia sierpnia b.r. do autobusu kursowego relacji Myślenice — Harbutowice (nr boczny K 60777) stojącego o godz. 14.50 na przystanku w Rynku w Sułkowicach wsiada kobieta. Zwraca się do kierowcy z prośbą o bilet za 800 zł celem przejechania jednego przystanku — na Malikówkę. Reakcja kierowcy jest zaskakująca — „Nie sprzedam!” Od tego jest kiosk „Ruchu”. Nakazał kobiecie wysiąść i dokonać zakupu. Argument, że nie zdążyła nabyć biletu przed odjazdem autobusu, do kierowcy nie dociera: „Nic mnie to nie obchodzi, to nie moje zmartwienie”. W wyniku takiej postawy kierowcy niedoszła kandydatka na pasażerkę wysiada. Autobus ze związkim kierowcą odjeżdża.

I teraz pytania do Szanownej Dyrekcji PKS w Myślenicach, do NSZZ „Solidarność” przy tamtejszym PKS oraz do pracowników tegoż Oddziału. Co o tym myślicie? Gdzie zostało wynalezione takie indywiduum? Dlaczego taki osobnik i jemu podobni mają wyrażać opinię o Was w społeczeństwie? Jasnym przecież jest, że tego typu postępowanie jednostek utożsamia się z całym Oddziałem. Według mojego rozeznania kierowca autobusu ma obowiązek na życzenie pasażera sprzedać mu bilet. Nawet na dworcu PKS, a co dopiero na trasie. Nie robi on nikomu żadnej łaski, to należy do jego podstawowych obowiązków. Czyżby Dyrekcja PKS-u była już tak bezsilna, że nie jest w stanie wyegzekwować od swoich pracowników wypełniania tychże obowiązków? Czy też może są takie wewnętrzne zalecenia? A może błąd tkwi w samym podejściu pasażerki do zagadnienia — należało jedynie uiścić opłatę za przejazd bez żądania wydania biletu? Przecież to tylko jeden przystanek, a na takie odległości nie trzeba wydawać biletów? Załóżmy, że nie jechałem tym autobusem, bo nie wiem, jakie u tego kierowcy panują zwyczaje. Wiem natomiast, co

myślą o nim inni kierowcy myślenickiego Oddziału PKS (przeprowadziłem kilka rozmów). Wiem, że jest on zbyt pewny siebie i swojej nietykliwości. Oby tylko nie zechciał robić w Przedsiębiorstwie porządków personalnych. Jeżeli to taki mocny „element”, że ustala swoje wewnętrzne przepisy, może zechcieć zwolnić całą Dyrekcję, administrację, Związki Zawodowe i innych. Dobrze, jeżeli niektórzy mając znajomości, będą w stanie uciec na rentę, ale co z pozostałymi (bezrobocie)? A może chce on doprowadzić PKS do bankructwa? Coraz więcej linii, na których on będzie jeździł, straci rentowność. Aż strach pomyśleć, co może robić jeden taki człowiek. Na niego nie ma siły?

Chcąc jednak być sprawiedliwym, należy dostrzec w tym zagadnieniu drugą stronę. Pracownik ten jest niewinny, ponieważ nie wie, że tak postępować nie wolno. Nie zna odpowiednich przepisów i zarządzeń. Jest normalnie niedouczony. Ktoś odpowiedzialny w PKS-ie za te sprawy był może w momencie udzielania mu instruktażu niedysponowany i tak już zostało. W to ostatnie wątpliwe i bardziej skłaniając się w kierunku określenia tego „Pana Kierowcy” jako uodpornionego na wiedzę. Wielka szkoda, że został dopuszczony do pracy z ludźmi. Nie jest to bowiem łatwa praca, gdyż wymaga pewnych cech charakteru, np. tolerancji. Jeżdżąc przez pewien czas dosyć często autobusami, byłem często zaskoczony wytrzymałością nerwową kierowców. Uciążliwość niektórych pasażerów przekraczała wszelkie ludzkie normy. W większości kierowcy podchodzili do pewnych spraw z dużym wyrozumieniem, chociaż inne ich za reagowanie byłoby uzasadnione.

Osobnym tematem godnym zainteresowania jest sprawa punktualności kursów. O ile do pewnych opóźnień pasażerowie się przyzwyczaili, to kilkunastominutowe wyprzedzenia są zupełnie nie do przyjęcia. Jeżeli autobus na trasie z Krakowa jest w stanie tyle nadrobić, najważniejszym rozwiązaniem byłoby poprawki w rozkładach jazdy na przystankach. Nie należy bowiem do przyjemności oczekiwanie na autobus, który odjechał przed czasem i jest już zapewne w Myślenicach na dworcu.

Ciekawi mnie również zagadnienie rentowności niektórych kursów, zwłaszcza tych, które mają przewozić pasażerów z biletami miesięcznymi. Czy należy rozumieć, że do tych autobusów mają pierwszeństwo pasażerowie z biletami miesięcznymi, a następnie dopiero ci za gotówkę? A może ci drudzy pasażerowie powinni taki autobus omijać z daleka? Proszę o wyjaśnienie kompetentnych pracowników PKS. Zdarzają się bowiem przypadki, kiedy kierowca wiozący dosłownie kilka osób, w wysoce niewłaściwy sposób uświadamia chcącemu wykupić bilet człowiekowi, iż nie ma prawa nawet przejść koło takiego autobusu. Jeżeli PKS tak mocno stoi finansowo, że wręcz odrzuca swoich klientów; proponuję obniżyć ceny biletów za przejazd. Udostępnianie niektórym kierowcom autobusów, by sobie pojeździli po trasach, a czasem (ewentualnie) zabrali kilku pasażerów, nie jest chyba najwłaściwszym sposobem rozwiązania „klęski urodzaju”, na którą cierpi PKS. A zachowanie niektórych pracowników Oddziału Myślenice wskazuje, że bardzo cierpi. Nazwiska tych „panów” są znane i jeżeli gdzieś potrzeba, redakcja udostępni je Dyrekcji PKS.

Korzystając z okazji chciałbym zadać pytanie konkretnym służbom w naszym mieście i gminie, które są odpowiedzialne za organizację ruchu drogowego. Kto i na jakiej podstawie ustalił tak idiotyczną i niezgodną z Kodeksem Ruchu Drogowego lokalizację przystanku autobusowego w Rynku dla pojazdów jadących w stronę Harbutowice? Jeżeli mam otrzymać odpowiedź, że oficjalnego przystanku w tym kierunku nie ma, to proszę równocześnie o wyjaśnienie, dlaczego na rogu Rynku przy zakładzie fryzjerskim nie ma znaku zakazującego zatrzymywanie się i kto ma wyegzekwować od kierujących (zwłaszcza autobusami) zakaz zatrzymywania się na tym zakręcie. Ta paradoksalna sytuacja trwa już od kilku lat i nie denerwuje jakoś lokalnych władz z byłą milicją a obecnie policją włącznie. Jeśli natomiast istnieją w naszym mieście jakas specyficzna odmiana Kodeksu Drogowego, to proponuję, że nasza redakcja ją wydrukuje. Policzymy nawet tanio za druk.

Zbigniew Kołodziejczyk

## Do Redakcji

wy, na którego „Ktoś” do władz wypisywał anonimowy okradaniu przedszkola — po sprawdzeniu okazało się, że to był personel bardzo uczciwie pracujący. Z braku pomocy finansowej nie mieliśmy odpowiedniego wyposażenia przedszkola w mebelki, zastawę stołową i inne pomoce, co było na rękę panującemu systemowi Wydziału Oświaty w Myślenicach, który postanowił przedszkole zlikwidować. Aby uniknąć likwidacji, Oddział Wojewódzki „Caritas” w Krakowie dokonał zmian. Komisja likwidacyjna z Myślenic zawiązała się celem przeprowadzenia likwidacji i... była zaskoczona. Oprócz estetycznego wyglądu przedszkola, prawidłowo prowadzonej dokumentacji na szacunek zasługiwali rodzice, którzy tak licznie i pilnie posyłali dzieci do przedszkola. Kart zgłoszeń dzieci było ponad wyznaczony limit. Podziwienia godne było

przywiązanie rodziców do zwyczajów i wartości religijnych, które przedkładali nad dobra materialne. Początkowo imprezami artystycznymi dzieci zarabialiśmy na zakup drobnego wyposażenia przedszkola — w miejsce miseczek kupiliśmy zastawę stołową: talerze, sztućce, filiżanki oraz nowe garnki do gotowania. W roku 1957 wykorzystaliśmy „odwilt” stosunku państwa do przedszkoli „caritasowych” i urządziliśmy z pomocą aktywnie pracującego Komitetu Rodzicielskiego (przewodniczącą była p. Irena Galus) kilka zabaw. Dochód z nich wykorzystaliśmy do zrobienia trwałego ogrodzenia, piaskownicy, schodów i kładki żelaznej na rzecze — poprzednią drewnianą zabrała powódź.

30 XII 1961 r. przedszkole zostało upaństwowione. Zniknął krzyż ze ściany. Dzięki jednak życzliwej przesyłce Rady Naro-

dowej Osiedla Sułkowice p. Stefani Postawa postawiono nowy ganek, wymieniono drzwi budynku, wybudowano most, co rozwiązało problem dojazdu. Potem ruszyła praca nad przygotowaniem materiału do kapitalnego remontu, który się wkrótce rozpoczął. Był to okres najcięższej pracy dydaktyczno-wychowawczej. Turkot traktora zwożącego materiały, połączony z gwarem dzieci stwarzał „orkiestrę perkusyjną” nie do zniesienia. Remont trwał kilka lat, musieliśmy odbywać zajęcia z dziećmi w OSP. Mialiśmy szereg problemów z tym związanymi, ale w ciężkich chwilach przychodzili nam z pomocą rodzice dzieci. Pomagali w każdej potrzebie. Na przykład zrobili trwałe ogrodzenie wokół nowej parceli, na której ustawili 4-osobową huśtawkę wykonaną przez p. Kozika w czynnie społecznym.

ciąg dalszy na str. 4



Roman Kozik

Nasom gwarom

## Ło sołtysie

Sanowni Cytelnicy! Dziś kce się zająć bardzo woznom sprawom lo nasy społeczności miyjsko-gminny. Nie wiym, cy juz wycie, ze do końca tego roku majo być przeprowadzone wybory na sołtysów. I to takie, wycie, wybory naprowde demokratyczne. Teroz cale rzondzynie gminami przechodzi we wase ryne i lod tego, kogo wybierezcie, bedzie zolezało cale współzycie miyndzy wami a naszymi władzami. Muso to być ludzie naprowde loddani swoi robocie i sprawom lobywateli. Muso sie tyz cieszyć łogólnym zaufaniem, i łuni tyz wom muso ufać. No bo bez tego wzajemnego zaufania nic z wase roboty nie bedzie. Musi tyz taki kandydat na sołtysa umieć i kcieć sie ująć za swojymi lobywatelami, musi sie ło wszystko wysfarzyć, cy to ło burmistrza, cy ło radnyk, cy moze jesce ło innyk władz. Ale musi tyz z tymi władzami umieć współpracować, być ik pomocnikiem w dobrym i złym casie. Widzicie wyinc, ze to nie jes tako prosto sprawa, jak-

by sie komu wydawało. Pasowaloby, zeby przypadkiem taki sołtys nie był „trunkowy”, chocioz wom powiym po ciuchu, ze z takim to by lekkiego zycio nie było. No bo weźmy na przyklad choćby naszego burmistrza. Jak tu iść do niego z jakim sprawom, przeciez gorzłki nie. pije, łapówki nie weźnie a moze by cie z tom łapówkom wywalil za drzwi na zbity pysk. No i co wy na to? Po świnyty prowadzcie to dobrze, ze momy tako władze, bo przez 50 łot prawie tak bylo, ze kto popijol z niymi i dawol łapowy, to miol wszystko, a ta resła działdów to klepała biyde ja pieron.

Powiym jesce roz: wybory na sołtysów bedo demokratyczne. Jak głosować, na kogo, napisane jest w nasy gazecie. A tak na chłopski rozum to wom powiym, ze myśle, ze pódzecie na wybory z wicykiem rozumem i sercem, bo to wielko sprawa.

Z powozanym ło wszystkim wyborców  
Roman KOZIK

## Do Redakcji

ciąg dalszy ze str. 3

Na zakończenie pozwolę sobie przedstawić nieocenioną grupkę osób, która wykazała wielką troskę o poziom pracy przedszkola „Caritas”, a która pozostanie w mojej pamięci wraz z wdzięcznością do końca życia. Pragnę, by Ich przykład pociągnął młodych, moich dawnych przedszkolaków, do czynów społecznych na rzecz naszego miasta. Pragnę również, by otoczenie darzyło miłym i szczerym uśmiechem moich zacnych społeczników

przedszkola: **Irenę Galus, Janinę Kowenicą, Helenę i Jana Łatoń, Annę i Eugeniusza Stopów, Ludwikę i Józefa Królów, Zofię i Stanisława Łatoń, Antoninę Garbień, Stanisława Repcia, Stefanę Mateję, Władysława Biele** oraz „Wiecznym odpoczynek” **ś.p. Michała Matuszewskiego, ś.p. Marię i Józefa Matulskich, ś.p. Władysława Mateję.** Jeśli kogoś ponie-  
łam, proszę wybaczyć — to już tyle lat minęło.

Zofia KREPEL

## Od zwycięstwa do zwycięstwa

Występujące w rozgrywkach szczebla centralnego w makroregionie południowo-wschodnim piłkarki ręczne KS „Gościbia” odnoszą same sukcesy!

Zespół dziewcząt w lidze senierek rozgrywa mecze dające prawo do baraży o II ligę i po 1. rundzie zajmuje bez porażki pierwsze miejsce.

W rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej juniorek starszych zespół nasz zajmuje drugie miejsce za „Beskidem” Nowy Sącz, które to miejsce daje prawo do awansu drużyny do półfinałów Mistrzostw Polski Juniorek. Ale przed nami jeszcze druga runda i wszystkie mecze trzeba rozgrywać w hali (bo taki jest regulamin), czyli wszystkie na wyjeździe. W tej kategorii zespół nasz toczy boje z drużynami o dwa, trzy lata starszymi. A oto rezultaty uzyskane w 1. rundzie:

z MKS Bochnia 16:14 (8:8), bramki zdobyły: Piątkowska 9, Kurek 3, Wolska 2, Łatoń 1, Moskał 1;

z KS Cracovia 22:14 (8:7), Piątkowska 6, Kurek 5, Wolska 4, Piwowarska 3, Moskał, Stokłosa, Boczkaja, Kądziółka po 1;

z MKS Pałac Młodzieży Tarnów 24:15 (16:8) najwięcej bramek zdobyły: Piątkowska 10, Łatoń 6, Wolska 5;

z MKS Beskid N. Sącz porażka 17:25 (8:13), Piątkowska 9, Kurek 3, Łatoń i Stokłosa po 2, Guzik 1;

z MKS Krakus Kraków 18:12 (9:6), Piątkowska 9, Kurek 4, Moskał 2, Stokłosa 2, Boczkaja 1.

me zwycięstwa, a do rozegrania pozostał nam tylko jeden mecz z JKS Jarosław.

A oto wyniki i strzelcy bramek:  
1 IX z MKS Bochnia 23:8 (10:4), Kurek 8, Łatoń 4, Moskał 3, Piątkowska, Wolska, Boczkaja po 2, Guzik, Stopa po 1;

9 IX w Krakowie z Krakusem 18:3 (12:0)! Kurek, Piątkowska po 5, Łatoń, Stokłosa po 3, Piwowarska 2;

23 IX w Krakowie z Prądnicką 22:12 (9:9) Piątkowska, Boczkaja po 5, Piwowarska 4, Wolska 3, Moskał, Stokłosa po 2, Kurek 1;

30 IX z Cracovią 19:8 (10:3) Stokłosa 9, Moskał 5, Boczkaja 3, Stopa, Piwowarska po 1; 7 X z MKS Beskid Nowy Sącz 10:0 walkower (drużyna nie przyjechała);

14 X z MKS Pałac Młodzieży Tarnów 28:15 (16:9) Moskał, Boczkaja po 6, Łatoń 5, Wolska 3, Stopa, Stokłosa po 2, Kurek, Piątkowska, Profic, Guzik po 1.

Podajemy dokładnie wszystkie rezultaty rozgrywek centralnych, ponieważ jest szansa po raz pierwszy w historii sportu w Sułkowicach, że drużyna nasza wystąpi w finałach Mistrzostw Polski. Prosimy trzymać kciuki!

II rundę rozgrywamy podobnie jak w kategorii juniorek starszych w hali, tzn. na wyjeździe, gdzie przyjdzie nam dodatkowo płacić za wynajem hali na zawody. Dlatego trzeba wszystkie siły skoncentrować na zakończeniu budowy hali w Sułkowicach, by umożliwić naszym dziewczętom grę przed własną publicznością, która mogłaby oglądać swój zespół w okresie zimowym.

trener  
mgr Władysław Piątkowski

P.S. Tabele rozgrywek przedstawimy po zakończeniu I rundy w nr. listopadowym „Gazety Gminnej”.

## Kolejny sukces!

Po raz drugi w tym roku piłkarki ręczne KS „Gościbia” przebywały w Danii, gdzie w dniach 13-16 września brały udział w Festiwalu Piłki Ręcznej ABENRA '90. Zespół nasz zajął I miejsce w tych zawodach, otrzymując, oprócz uznania wysokiego poziomu, nagrody rzeczowe — sliczne torby sportowe dla każdej zawodniczki.

Przebywając przez 4 dni w Danii, nasze zawodniczki mieszkaly w domach rodzinnych swych duńskich koleżanek; poznały w ten sposób „od kuchni” warunki, w jakich żyją ich duńskie rówieśnice.

W grudniu b.r. przewidziana jest rewizyta piłkarek ręcznych Danii w Sułkowicach.

(trener)

## Oblicze sportu

O tym, że relaks na świeżym powietrzu wpływa korzystnie na zdrowie człowieka, nie trzeba nikogo przekonywać. Takim zorganizowanym relaksem, połączonym ze współzawodnictwem, były organizowane od kilku lat przez „Kuznię” międzywydziałowe mecze w piłce nożnej. W tym roku chęć wzięcia udziału w tych zawodach zgłosili również młodzi pracownicy „Cepeli” oraz grupa rzemieślników. Tak więc współzawodnictwo zapowiadało się ciekawie.

Ale niestety — organizatorzy z „Kuzni” (bo oni dysponują boiskiem) nie przeprowadzą w tym roku rozgrywek, „bo nie ma pieniędzy”. Jest to wg mnie kpiące i naiwne wytłumaczenie. Ile to pieniędzy potrzeba na rozegranie kilku meczów? Podobno działaczy sportowych nie brakuje, to przecież okazja do wykazania się przez nich działalnością społeczną. Jeżeli raz w roku

Gdyby jednak do niej nie doszło, czeka nas kolejny wyjazd do Danii do miejscowości Bording, skąd otrzymaliśmy ponowne zaproszenie na Turniej Noworoczny.

Pragnę w tym miejscu stwierdzić, że całkowite koszty przejazdu do Danii pokrywają rodzice naszych zawodniczek, klub nie dopłaca ani jednej złotówki. Zawodniczki występują w strojach reklamujących fabrykę „Kuznia”.

W przyszłym roku mamy w planie odwiedzić (oprócz Danii) Niemcy, Francję i Austrię. To wszystko jest możliwe dzięki wysokiemu poziomowi, jaki reprezentuje nasz zespół i szczodrości rodziców.

nie potrafi się udostępnić grupie sportowej boiska, jest to godne ubolewania.

W obecnym czasie także sport wymaga innego potraktowania. Sport w naszej gminie nie powinien być tylko elitarny, obejmujący wąskie grupy zawodników, którzy chcą w przyszłości np. znaleźć się w kadrze „C”. A większość młodzieży, która nie ma ochoty na wyczynowy sport, pozostaje na uboczu.

Należy wracać do prawdziwej idei sportu, którego uprawianie nie tylko poprawia sprawność fizyczną, ale również pełni ważną funkcję wychowawczą młodzieży — tym samym powinniśmy obejmować jak najszersze jej kręgi.

Dlatego trzeba pomyśleć nie tylko o budowie obiektów sportowych, ale i o organizowaniu różnych masowych, miejskich i gminnych imprez sportowych.

Stanisław KOZŁAK

## Wygrana na luzie

(KS Gościbia — Pałac Młodzieży Tarnów 28:15).

Już pierwsze minuty meczu wykazały, że sułkowiczanki ten pojedynek na pewno wygrają. Górowały nad przeciwniczkami pod każdym względem: szybkością, wyszkoleniem technicznym, warunkami fizycznymi. Na szybką, kombinacyjną grę Gościbi tarnowianki nie potrafiły znaleźć recepty.

Tak chyba mogło się zaczynać każde sprawozdanie z meczów piłkarek ręcznych z Sułkowic. To spotkanie opisywać inaczej, gdyż sułkowiczanki grały na luzie, było swojsko i wesoło. Jedynym ujemnym bohaterem meczu wydawał się być trener gości, który sędziował (!), ponieważ wyznaczeni arbitrzy nie dojechali. Proszę wyobrazić sobie sędziego, który nie tylko stroniczo sędziował (np. na korzyść swoich poddyktował tylko w 1. połowie sześć karnych), to jeszcze w czasie gry doradzał podopiecznym, komentował, złościł się itd. Ale to na nic się zdało — zob. początek tego sprawozdania. Odwrotnie trener p. Piątkowski: siedział spokojnie, tylko od czasu do czasu wywoływał swoimi humorystycznymi uwagami śmiech wśród

swoich zawodniczek i nielicznych widzów. Oto niektóre „powiedzonka” trenera: „Myślałem, że jej dasz buzi”, „Jesteś najlepsza, ale w ubijanę”, „Tramwajowiczka”, „Razem młodzi przyjaciele”, „Dołączysz do rodziny”. To ostatnie powiedzenie wymaga komentarza. Jak wspominałem, na trybunach nie było zbyt wielu widzów (a szkoda!), jednak mecz obserwowały 3-4 rodziny i właśnie jedna z dziewcząt po krótkim pobycie na boisku dołączyła do mamy i taty. Warto dodać, że zawodniczki Gościbi wykonują ściśle (już poważne) polecenia swego trenera, który się cieszy u nich ogromnym autorytetem.

Na zakończenie wspomnę jeszcze o znakomitych interwencjach bramkarek: **Bogumili Piechoty** i **Magdaleny Żądło**, ponieważ ich nazwiska nie znalazłem w sprawozdaniu trenerskim.

Słowem — warto było oglądać ten mecz!

Stefan BOCHENEK

PS. Zachęcam zawodniczki do napisania np. reportażu z licznymi swych wyjazdów.

## 3. miejsce B. Golonki

„Dziennik Polski” z 15 października b.r. zamieścił następującą notatkę: „Wczoraj na krakowskich Błoniach odbyły się Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w biegach przełajowych. Była to sympatyczna impreza, a poprzedziła ją inauguracja sportowego roku szkolnego. O miano najlepszych rywalizowało łącznie 357 zawodniczek i zawodników. Zmagania odbywały się przy pięknej, słonecznej pogodzie. Emocji nie brakowało... Oto naj”epsi w poszcze-

gólnych biegach: szkoły podstawowe: dziewczęta (1300 m): 1. Barbara Kapusta (SP Rączna), 2. Agnieszka Kuś (SP nr 91), 3. Barbara Golonka (SP Harbutowice) (...).”

**Baśka Golonka** już dwa lata temu startowała w krakowskich biegach i wówczas zajęła 6. miejsce. Obecnie zakwalifikowała się do eliminacji makroregionalnych. Życzymy jej podobnego wyniku sportowego na przyszłych zawodach.

(B.)

## 1. miejsce juniorów

7 października wraz z wielką grupką kibiców obserwowaliśmy mecz juniorów KS Gościbia z Hutnikiem Kraków. Jak wiadomo, nasi juniorzy grają w Lidze Okręgowej i tu radosna wiadomość dla wszystkich sympatyków sportu: nie przegrywają! Oto ich dotychczasowe sukcesy: wygrane mecze z Wisłą II, Wandą, Spartą, Podgórzem, Clepardią, Prądnicką, remsy z Kablem i Cracovią. Zatem przewodzą w tabeli!

Mecz z Hutnikiem również wygrali (4:2), mimo że krakowianie objęli prowadzenie z problematycznego rzutu karnego. Naszych zawodników już teraz charakteryzuje dobre wyszkolenie techniczne, duża zadziorność, ale nie grają faul. Trener p. Jerzy Moskał widzi efekty swej pracy. Gratuluj!

Skład drużyny: Wojciech Bargiel, Andrzej Biela, Jarosław Bochenek, Grzegorz Hordurek, Piotr Jankowicz, Jacek Kaleta, Piotr Krupa, Adam Łatoń, Robert Nędza, Daniel Pająk, Paweł Piechota, Mirosław Polewka (strzelił już 12 bramek), Mirosław Rączka, Jarosław Sroka, Mariusz Stokłosa, Tomasz Swierczyński, Adam Żurek, Krzysztof Żurek.

W tej rundzie odbędą się w Sułkowicach tylko dwa mecze: 20 X o godz. 11 ze Skawinką i 4 XI o godz. 13 z Rabą Dobczyce. Po zakończeniu rundy jesiennej (i przez seniorów, i przez juniorek) powrócimy do tematyki piłkarskiej — szerzej omówimy w naszej gazecie sport, którym żyje wielu czytelników.

Stefan BOCHENEK

## Ogłoszenie

AUDIO VIDEO SERWIS

Sułkowice, ul. Partyzantów 260 — Ryszard Giza

poleca usługi w zakresie napraw, przestrajania odbiorników telewizyjnych, radiowych, radiomagnetofonów itp. Wykonujemy również instalacje antenowe.

SZANOWNI CZYTELNICY!

Przepraszamy za tygodniowe opóźnienie wydania gazety. Było ono spowodowane awarią maszyny drukarskiej. Następny numer postaramy się wydać w terminie (na 11 listopada).

Przypominamy, że spotkania redakcyjne odbywają się w każdy piątek w sali obrad Urzędu MiG (II piętro) o godz. 17.

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do zamieszczania w naszej gazecie płatnych reklam. Bardzo tanio liczymy!

Aby uspokoić dość liczną grupę malkontentów, informujemy ponownie, że cały zespół redakcyjny pracuje społecznie. Również czytelnicy, którzy zamieszczają artykuły w gazecie, nie dostają żadnego honorarium. Ta ostatnia uwaga, jak się wydaje nie powinna mieć wpływu na brak korespondentów. Niestety, łwia część np. miejscowej inteligencji w ogóle nie interesuje się naszą pracą redakcyjną; tym goręcej dziękujemy dotychczasowym współpracownikom.

REDAKCJA